CENA ZŁOTYCH 5. WYDANIE B

# GŁOS LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK V WARSZAWA — NIEDZIELA, 26 WRZEŚNIA 1948 R. Nr 266 (1367)

W numerze:

PRZED KONGRESEM W PRADZE. SPÓŁDZIELCY I „MARSHALLOWCY" — Wywiad z przewodniczącym delegacji polskiej tow. E. Ochabem — str. 5.

CAŁKOWITE ODPRĘŻENIE W SYTUACJI APROWIZACYJNEJ. SPEKULANCI JEDNAK NIE REZYGNUJĄ... Z OBOZU PRACY — str. 7.

# MILIONY PROSTYCH LUDZI NIE DOPUSZCZĄ DO NOWEJ WOJNY

## Wiceminister Wyszyński piętnuje z trybuny ONZ knowania anglosaskich podżegaczy wojennych

**PARYŻ, 25. 9. (PAP). Przewodniczący delegacji radzieckiej, wiceminister spraw zagranicznych ANDRZEJ WYSZYŃSKI, wygłosił w dniu 25. 9. na Zgromadzeniu Generalnym ONZ przemówienie, w którym oświadczył m. in.:**

„Stało się tradycją że każda sesja Zgromadzenia Generalnego Narodów Zjednoczonych rozpoczyna się od ogólnej dyskusji, której celem jest rzut

oka na przebytą drogę, podsumowanie wyników prac minionego roku. naliza działalności ONZ i — co jest rzeczą zupełnie naturalną — analiza polityki zagranicznej poszczególnych krajów, a zwłaszcza krajów, które odgrywają w naszej Organizacji rolę przodującą.

### BRAKI W DZIAŁALNOŚCI ONZ

Na ostatniej sesji delegacja radziecka zwróciła uwagę na zasadnicze braki w działalności ONZ, braki, które polegają na niewypełnieniu całego szeregu ważnych zaleceń Zgromadzenia Generalnego.

Tak więc **nie zostały wypełnione zalecenia co do ogólnego ograniczenia zbrojeń, co do użytkowania energii atomowej jedynie dla celów pokojowych i co do ogłoszenia zakazu używania broni atomowej.** Nie zostały również wykonane zalecenia, dotyczące szeregu innych ważnych kwestii.

Jednocześnie należy zwrócić uwagę na absolutnie nienormalną sytuację, kiedy **wpływowi członkowie ONZ używają swego autorytetu nie po to, by wprowadzać w życie zalecenia Zgromadzenia i zarządzenia, pozostające z nimi w związku, ale wręcz przeciwnie, by wprowadzać w życie zarządzenia, które w istocie swojej pozostają w sprzeczności z tymi zaleceniami.** Tak się rzeczy miały na przykład w sprawie Palestyny, Indonezji, w sprawie dyskryminacji rasowej w Unii Południowo-Afrykańskiej i w wielu innych ważnych kwestiach.

**Nie ma potrzeby podkreślać w sposób szczególny szkód, jakie wyrządziły autorytetowi Zgromadzenia Generalnego i ONZ w ogóle akty naruszania Karty Organizacji, a zwłaszcza takie bezprawne decyzje, jak decyzja o utworzeniu tzw. „Małego Zgromadzenia" Komisji dla Korei i tzw. „Komisji dla Bałkanów".**

### „MAŁE ZGROMADZENIE" NIE SPEŁNIŁO NADZIEI JEGO ORGANIZATORÓW

Wszyscy przypominają sobie okoliczności, w których na propozycję Stanów Zjednoczonych zostało w zeszłym roku stworzone „Małe Zgromadzenie". Już wtedy **nie było żadnej wątpliwości, że inicjatorzy utworzenia „Małego Zgromadzenia" zmierzali do utworzenia organu, uzurpującego kompetencje Rady Bezpieczeństwa.**

Było już wówczas jasne, że „Małe Zgromadzenie" zostało pomyślane przez delegację amerykańską jako organ, posiadający rozleglejsze uprawnienia od Rady Bezpieczeństwa. **Utworzenie „Małego Zgromadzenia" było ciosem, wymierzonym przeciwko ONZ i przeciwko współpracy międzynarodowej.**

**Nie ma wątpliwości, że przyjęcie propozycji USA poderwałoby współpracę międzynarodową, opierającą się na wzajemnym zrozumieniu, na zaufaniu i na poszanowaniu interesów wszystkich krajów wielkich i małych, krajów, które dążą do utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa.**

Jednakże tzw. **„Małe Zgromadzenie" nie spełniło nadziei jego organizatorów.** Nie jest przypadkiem, że inicjatorzy stworzenia tego organu zastępczego nie ośmielają się obecnie zaproponować, by „Małe Zgromadzenie" przekształcone zostało w instytucję stałą.

### „KOMISJA DLA KOREI" — POKRYWKĄ OBCEJ INGERENCJI

**Utworzenie tzw. „Komisji dla Korei" miało** zamaskować obcą ingerencję w wewnętrzne sprawy Korei, **ułatwić utworzenie w Korei rządu, złożonego z ludzi, wygodnych dla amerykańskich władz wojskowych,** bez brania pod uwagę interesów ludu koreańskiego.

**Nie ma wątpliwości, że przyszłość Korei zależy od ludu koreańskiego, który broni jedności, niepodległości i suwerenności swego kraju przeciwko wszelkim usiłowaniom przekształcenia Korei w kolonię i użycia jej jako bazy wypadowej dla celów agresywnych.**

### „KOMISJA BAŁKAŃSKA" NIE PRZYNOSI ZASZCZYTU ONZ

Działalność **„Komisji Bałkańskiej"** nie była zbyt owocna.

Komisja ta została bezprawnie utworzona na ostatniej sesji Zgromadzenia Generalnego. **Przeznaczeniem jej było ułatwić zdławienie walki ludu greckiego o wolność z jednej strony i popierać fałszywe oskarżenia monarchofaszystów greckich przeciwko północnym sąsiadom Grecji z drugiej strony.** Komisja tego rodzaju nie mogła przynieść zaszczytu Organizacji Narodów Zjednoczonych. Dowody braku obiektywizmu tej komisji są bardzo liczne. Powrócimy do analizy działalności tej komisji podczas dyskusji nad sprawą grecką.

### SPRAWY GOSPODARCZE

**Działalność Organizacji Narodów Zjednoczonych w dziedzinie gospodarczej ześrodkowywała się w okresie sprawozdawczym na problemach posiadających pewne znaczenie lecz nie najważniejszych dla interesów ludów i krajów które najbardziej ucierpiały wskutek narzuconej przez hitlerowców wojny.**

(Dalszy ciąg na str. 2)

# ZWIĄZEK RADZIECKI DOMAGA SIĘ redukcji sił zbrojnych wielkich mocarstw i zakazu broni atomowej

PARYŻ, 25.9. (PAP). — Niniejszym podajemy tekst projektu rezolucji, jaki przedstawił na sobotnim posiedzeniu plenarnym Zgromadzenia ONZ delegat radziecki wiceminister spraw zagranicznych Wyszyński:

**„Zważywszy, że dotychczas nie uczyniono praktycznie nic dla wykonania uchwał Zgromadzenia Generalnego z dnia 24 stycznia 1946 r. w sprawie energii atomowej i z dnia 14 grudnia 1946 roku w sprawie zasad reglamentacji i redukcji zbrojeń;**

**Uznając, że zakaz produkcji i używania energii atomowej do celów wojennych stanowi zadanie pierwszorzędnej doniosłości;**

**Uznając, że powszechna istotna redukcja zbrojeń czyni zadość warunkom koniecznym do zapewnienia trwałego pokoju i do konsolidacji bezpieczeństwa międzynarodowego oraz odpowiada interesom narodów, zmniejszając wielkie ciężary gospodarcze, jakie ponoszą one w wyniku nadmiernych i wciąż rosnących wydatków na zbrojenia w różnych krajach;**

**Biorąc pod uwagę fakt, że wielkie mocarstwa będące stałymi członkami Rady Bezpieczeństwa, posiadają największą część sił zbrojnych i zbrojeń oraz ponoszą główną odpowiedzialność za utrzymanie pokoju i bezpieczeństwa powszechnego;**

**W celu ugruntowania sprawy pokoju oraz usunięcia groźby nowej wojny, do której podżegają czynniki ekspansjonistyczne i reakcyjne:**

**Zgromadzenie Generalne zaleca stałym członkom Rady Bezpieczeństwa: Stanom Zjednoczonym, Wielkiej Brytanii, Związkowi Radzieckiemu, Francji i Chinom, jako pierwszy krok w kierunku zmniejszenia zbrojeń i sił zbrojnych, zredukowanie o jedną trzecią w przeciągu jednego roku wszystkich obecnych sił lądowych, morskich i powietrznych;**

**Zgromadzenie Generalne zaleca wydanie zakazu broni atomowej, jako broni przeznaczonej do celów agresywnych, nie zaś do celów obronnych.**

**Zgromadzenie Generalne zaleca utworzenie w ramach Rady Bezpieczeństwa międzynarodowej instytucji kontrolnej w celu nadzorowania i kontroli wykonania zarządzeń w dziedzinie redukcji zbrojeń i sił zbrojnych oraz zakazu broni atomowej".**

## Przemówienie tow. J. CYRANKIEWICZA

na str. 3-ej

# DONIOSŁE DECYZJE RADY NACZELNEJ PPS

Posiedzenie Rady Naczelnej Polskiej Partii Socjalistycznej, odbyte w ubiegłym tygodniu, będzie miało niewątpliwie znaczenie przełomowe w dziejach odrodzonej powojennej PPS. Na posiedzeniu tym bowiem po raz pierwszy stanęła w **całej rozciągłości** sprawa walki z prawicą, wydana została generalna bitwa prawicowemu skrzydłu w PPS.

Koncentryczny atak na pozycje prawicy przypuścił generalny sekretarz PPS tow. Józef Cyrankiewicz w swym referacie, który zamieszczamy w dzisiejszym numerze naszego pisma. Tow. Cyrankiewicz zdemaskował stare i nowe koncepcje prawicowców i odsłonił taktykę i metody walki, jakie stosują elementy prawicowe w PPS w celu powstrzymania marszu partii ku marksizmowi - leninizmowi. Tow. Cyrankiewicz poddał również krytycznej analizie błędy i niedociągnięcia w kierownictwie partii, które hamują konsekwentną walkę z prawicą.

Wydając generalną bitwę prawicy, Rada Naczelna nie ograniczyła się do napiętnowania zdeklarowanych elementów prawicowych i nacjonalistycznych, wiodących swój rodowód z piłsudczyzny, lecz krytyką swą objęła również kierunek, który w ostatnich latach odgrywał w odrodzonej, jednolitofrontowej PPS wielką rolę, rolę przez długi czas nawet decydującą — kierunek reprezentowany przez tzw. centrum. Przedstawiciele tego kierunku, aprobując formalnie rewolucyjne przemiany w polityce i taktyce partii, w praktycznej działalności utrudniali walkę z prawicą i pod szkodliwym wezwaniem do świętej zgody udaremniali rozprawę ze skrzydłem prawicowym, hamowali rozwój PPS ku marksizmowi i leninizmowi i proces jednoczenia się klasy robotniczej.

Rada Naczelna — jak wiadomo — nie ograniczyła się tylko do krytyki prawicy i pojednawczego do niej stosunku grupy centrowej, lecz wyciągnęła z tej krytyki wnioski organizacyjne, usuwając z kierownictwa zwolenników koncepcji prawicowo - oportunistycznych i nacjonalistycznych oraz pojednawców, którzy hamowali zdrowy rozwój partii.

Tym samym Rada Naczelna wkroczyła zdecydowanie na słuszną drogę, która powinna doprowadzić do całkowitego oczyszczenia Polskiej Partii Socjalistycznej od elementów prawicowych, od jawnych i utajonych wrogów jedności klasy robotniczej, od jawnych i utajonych wrogów rewolucyjnego ruchu międzynarodowego. Nie wątpimy, że w miarę tego, jak proces oczyszczania partii sięgać będzie coraz bardziej w doły partyjne i w miarę wciągania do tej walki robotniczej masy członkowskiej jeszcze wyraźniej skrystalizuje się nowe, marksistowskie i leninowskie oblicze odnowionej PPS i przezwyciężone zostaną do końca wszelkie wahania, wszelkie elementy chwiejności i pojednawczości.

Toteż ostatnie posiedzenie Rady Naczelnej stanowi wielki, decydujący krok naprzód w ewolucji PPS ku partii nowego typu, partii — będącej awangardą klasy robotniczej. Nie trzeba chyba tłumaczyć, jak doniosłe znaczenie mają uchwały Rady Naczelnej PPS w przededniu połączenia się obu naszych partii, w przededniu likwidacji rozłamu polskim ruchu robotniczym.

Jest bowiem rzeczą bezsporną, że przyszła zjednoczona partia polskiej klasy robotniczej musi być wolna od elementów prawicowo-oportunistycznych i nacjonalistycznych i uodporniona wobec pojednawczej w stosunku do nich postawy.

Partia nasza, Polska Partia Robotnicza, wnosząc jako wkład do przyszłej zjednoczonej partii klasy robotniczej swój dorobek ideologiczny wykuty w walce z oportunizmem i nacjonalizmem, w szczególności dorobek swego lipcowego i sierpniowego Plenum, wykuty w walce o czystość ideologiczną i klasową swych szeregów, docenia w pełni znaczenie ostatnich uchwał bratniej PPS dla siły i zwartości przyszłej zjednoczonej partii.

# „Będziemy realizowali uchwały sierpniowego Plenum KC"

## Narada aktywu PPR zakładów Cegielskiego z udziałem min. tow. H. Minca

**Działacze Polskiej Partii Robotniczej, organizacji fabrycznych, zakładów H. Cegielskiego w Poznaniu odbyli naradę, poświęconą omówieniu wyników sierpniowego plenum KC PPR. Na naradę przybył członek Komitetu Centralnego i Biura Politycznego Polskiej Partii Robotniczej — minister HILARY MINC, wraz z czołowymi działaczami partii w Wielkopolsce, z pierwszym sekretarzem KW PPR, posłem MINOREM i wicewojewodą MIGONIEM na czele.**

Ponad 2.000 działaczy fabrycznych wysłuchało z głęboką uwagą obszernego referatu politycznego, wygłoszonego przez ministra **Minca**, który szczegółowo omówił przebieg sierpniowego Plenum KC PPR.

W dyskusji podkreślono, że PPR-owcom z fabryki Cegielskiego instynkt klasowy wskazywał istnienie we władzach naczelnych partii nieporządków.

**Zebrani wskazali na konieczność ścisłej współpracy ze Związkiem Radzieckim i wzorowania się na doświadczeniach ZSRR, cytując cyfrowe dane, dotyczące stałego wzrostu dorobku narodów Związku Radzieckiego.**

Na wzór Leningradu proponowano stworzenie z zakładów Cegielskiego „Pioniera techniki".

**Omówiono dalej znaczenie oraz rolę krytyki i samokrytyki dla partii robotniczej.**

Podkreślono **rolę proletariatu miast w procesie przemian strukturalnych wsi** oraz zwrócono uwagę na **walkę imperializmu z krajami postępu.**

W samokrytyce dotychczasowej działalności mówiono o bolączkach i nie zawsze właściwym rozwiązaniu zagadnienia współzawodnictwa pracy. Podkreślono zbyt słabą współpracę między kołami partyjnymi, radą zakładową i czynnikami związkowymi.

Podsumowania **dyskusji dokonał** minister **Minc**, po czym jednogłośnie została uchwalona rezolucja, którą podajemy na str. 2.

Naradę zakończyła **bojowa pieśń** proletariatu „Międzynarodówka". Opuszczający salę obrad minister **Minc** był przedmiotem gorących owacji ze strony robotników.

# Odpowiedź radziecka na notę mocarstw zachodnich

LONDYN, 25.9 (PAP). — Rzecznik Foreign Office oświadczył, że rząd radziecki odpowiedział w sobotę na ostatnią notę mocarstw zachodnich w sprawie „kryzysu berlińskiego". Odpowiedź radziecką wręczył w sobotę po południu ambasador radziecki w Londynie **Zarubin** zastępcy podsekretarza stanu w Foreign Office Sir **Ivone Kirkpatrick'owi.** Jak słychać, odpowiedź radziecka została niezwłocznie przekazana ministrowi Bevinowi do Paryża.

## Amb. Bogomołow u min. Schumana

PARYŻ, 25.9 (PAP). — Agencja France Presse donosi, że w sobotę o godzinie 17 minister spraw zagranicznych **Robert Schuman** przyjął ambasadora ZSRR w Paryżu **Bogomołowa.** Jak słychać, wizyta ambasadora **Bogomołowa** pozostaje w związku z wręczeniem odpowiedzi rządu radzieckiego na ostatnią notę mocarstw zachodnich.

# 29 milionów zł na poprawę bytu świata pracy w Szczecinie

W myśl uchwały Rady Państwa, dotyczącej rozdziału sumy dwóch miliardów złotych na polepszenie warunków mieszkaniowych klasy robotniczej w Polsce, Zarząd Miejski Szczecina otrzymał na ten cel 29 i pół mil. zł.

# ZANIEPOKOJENIE w ANGLII wobec zrezygnowania rządu z reparacji

LONDYN, 25. 9. (PAP). Poważna grupa parlamentarnej partii labourzystowskiej okazuje duże zaniepokojenie w związku z oświadczeniem Bevina w Izbie Gmin, który zakomunikował, że rząd brytyjski zgodził się już na wstrzymanie rozbiórki fabryk ciężkiego przemysłu niemieckiego, przeznaczonych na odszkodowania.

Zdaniem posłów Labour Party, wstrzymanie tej rozbiórki może doprowadzić do tego, że najważniejsze niemieckie zakłady przemysłowe, które z punktu widzenia bezpieczeństwa europejskiego powinny być zdemontowane, mogą stać się znowu narzędziem agresji odrodzonego w części tego kraju faszyzmu.

Ta ustępliwa polityka wobec żądań amerykańskich spowodowała, że poważna ilość posłów labourzystowskich zaczyna krytycznie spoglądać na politykę Bevina w stosunku do całego zagadnienia niemieckiego.

## Amerykanie opanowują I. G. Farben

BERLIN, 25. 9. (TELEPRESS). — Dziennik berliński „Taegliche Rundschau", donosi, iż opracowane już zostały plany amerykańskie, odnośnie dwóch syndykatów dla zakupienia fabryk IG Farben. Bizonalna Rada Gospodarcza wyznaczyła 8 niemieckich potentatów przemysłowych, którzy kierować będą wspomnianymi syndykatami. Wszyscy oni związani są ściśle z amerykańskimi monopolami, specjalnie z koncernem chemicznym Dupont.

# Największy strajk w historii Francji przejawem siły zjednoczonej klasy robotniczej

**PARYŻ, 25.9 (PAP). Jak donosi agencja Reutera, wczorajszy strajk powszechny we Francji był największym i najbardziej jednolitym strajkiem w historii Francji. Według oszacowań przybliżonych, 2-godzinny strajk powszechny kosztował produkcję Francji 24 miliony straconych godzin pracy.**

„Humanite" uważa wczorajszy strajk powszechny za przejaw siły klasy robotniczej, która w zjednoczeniu jest niezwyciężalna. „Humanite" podkreśla, że jedność klasy robotniczej we Francji, nigdy jeszcze nie była tak pełna jak podczas 2-godzinnego strajku powszechnego.

### CGT DOMAGA SIĘ PODWYŻKI PŁAC

PARYŻ, 25.9 (PAP). W sobotę odbyło się posiedzenie komitetu wykonawczego Generalnej Konfederacji Pracy (CGT).

Ogłoszono komunikat, który stwierdza, że przebieg piątkowego strajku protestacyjnego stanowi **nowy dowód całkowitej solidarności francuskich mas pracujących** oraz ich woli prowadzenia w dalszym ciągu walki o polepszenie warunków bytu.

Komitet wykonawczy CGT podkreśla, że w związku z ostatnią zwyżką cen będzie się domagał 36-procentowej podwyżki płac dla wszystkich kategorii robotników francuskich. Komitet wykonawczy zaznacza, że przyznana ostatnio przez rząd 15 proc. podwyżka płac jest wobec rosnących stale kosztów utrzymania absolutnie niewystarczająca.

### WYBORY SAMORZĄDOWE W MARCU 1949 R.

PARYŻ, 25.9 (PAP). Francuskie Zgromadzenie Narodowe powzięło w sobotę uchwałę o terminie wyborów samorządowych. Zgromadzenie 298 głosami przeciwko 274 postanowiło ostatecznie, że wybory odbędą się w marcu 1949 r.

Sprawa terminu wyborów samorządowych była już od dość dawna przedmiotem dyskusji zarówno w Zgromadzeniu jak i w Radzie Republiki (Izba Wyższa).

Poprzednio 294 głosami przeciwko 291 Zgromadzenie Narodowe ustaliło termin wyborów samorządowych na marzec 1949 r. Jednakże Rada Republiki uchwaliła 57 głosami przeciwko 44, że wybory mają się odbyć w październiku 1948 r. W myśl nowej konstytucji francuskiej uchwały Rady Republiki nie są dla Zgromadzenia Narodowego wiążące, gdyż Rada ta ma jedynie głos doradczy. Zgromadzenie Narodowe mogło więc odrzucić uchwały Rady Republiki zwykłą większością głosów i ustalić ostateczny termin wyborów na marzec 1949 r.

# SED protestuje przeciwko planom rozłamowców berlińskich

BERLIN, 25.9 (PAP). Jak donosi ADN, frakcja SED w berlińskiej radzie miejskiej, w liście do przewodniczącego Suhra, odmawia udziału w posiedzeniu, które ma być zwołane nie do gmachu magistratu, lecz w brytyjskim sektorze Berlina.

Frakcja SED protestuje przeciwko planom rozłamowców, zmierzającym do stworzenia kadłubowej rady miejskiej i domaga się jak najszybszego wznowienia pracy w gmachu magistratu berlińskiego.

# MILIONY PROSTYCH LUDZI NIE DOPUSZCZĄ DO NOWEJ WOJNY

## Dokończenie przemówienia wicemin. Wyszyńskiego na Sesji Zgromadzenia ONZ

Takie instytucje jak Rada Społeczno-Gospodarcza ONZ, jak Europejska Komisja Gospodarcza, jak Komisja Gospodarcza dla Azji i Dalekiego Wschodu, nie wypełniły ważnych zadań w dziedzinie odbudowy gospodarki krajów europejskich, które ucierpiały na skutek wojny i w dziedzinie rozwoju głównych gałęzi ich przemysłu.

### PLAN MARSHALLA POGARSZA SYTUACJĘ GOSPODARCZĄ

W sprawozdaniu sekretarza generalnego ONZ Trygve Lie tzw. „Plan Marshalla" przedstawiony jest jako „wielce celebrujący program przywrócenia Europie Zachodniej stabilizacji gospodarczej i politycznej".

Tymczasem **dziś nie ulega już wątpliwości**, że tzw. „Plan Marshalla" nie tylko nie przyczynia się do stabilizacji gospodarki europejskiej, ale przeciwnie, pogarsza sytuację gospodarczą i polityczną krajów europejskich, które doń przystąpiły, podważając ich niepodległość.

### POGWAŁCENIE PRZEPISÓW KARTY ONZ

W r. 1947 Rada Bezpieczeństwa zajmowała się szeregiem ważnych kwestii. Wśród tych kwestii należy przede wszystkim wspomnieć o postanowieniu Zgromadzenia Generalnego z 24 stycznia 1946 r., dotyczącym energii atomowej i o postanowieniu Zgromadzenia Generalnego z 14 grudnia 1946 r., dotyczącym powszechnego ograniczenia zbrojeń. Rada Bezpieczeństwa zajmowała się poza tym sprawą pogwałcenia przepisów Karty Narodów Zjednoczonych, przez niektóre państwa.

**Chociaż w wielu wypadkach akty naruszenia przepisów Karty stanowiły bezpośrednie zagrożenie pokoju i bezpieczeństwa, większość członków Rady Bezpieczeństwa nie tylko że nie powzięła odpowiednich środków, aby zapobiec temu zagrożeniu, ale wprost przeciwnie, poparła winnych zagrożenia pokoju.**

Tak się stało w sprawie **Indonezji.**

Większość Rady Bezpieczeństwa odrzuciła wniosek, by zmuszono wojska holenderskie do zaprzestania działań wojennych i do ewakuacji zajętych przez nie terenów. W ten sposób **zachęcono napastnika do dalszej agresji.**

Rada Bezpieczeństwa nie spełniła także swego obowiązku w sprawie **Palestyny.**

Do wybuchu wojny w Palestynie przyczyniły się propozycje pewnych państw co do zmiany uchwały Zgromadzenia Generalnego z 29 listopada oraz wniosek delegacji amerykańskiej ustanowienia powiernictwa nad Palestyną.

### RZĄD USA UNIEMOŻLIWIA PRACĘ KOMISJI ATOMOWEJ

**Prace Komisji Atomowej oraz Komisji Ograniczenia Zbrojeń** trwały około 30 miesięcy, lecz w rezultacie tych prac **ani jedno z zadań, które powierzyło tym komisjom Zgromadzenie Generalne ONZ, nie zostało wykonane.**

Wypisano całe morze atramentu, ale sprawa nie ruszyła z martwego punktu.

**Prace Komisji Atomowej nie dały żadnych wyników, ponieważ rząd Stanów Zjednoczonych odmawia rozstrzygnięcia zasadniczej kwestii — wyeliminowania broni atomowej z arsenału poszczególnych państw.**

Jak wiadomo, **Związek Radziecki domaga się natychmiastowego ogłoszenia zakazu broni atomowej i ustanowienia ścisłej i skutecznej kontroli międzynarodowej przestrzegania tego zakazu.**

Konieczność ogłoszenia zakazu broni atomowej wypływa z samego charakteru tego rodzaju broni jako broni napastniczej, przeznaczonej do niszczenia miast i ludności cywilnej.

**Jedynie koła zainteresowane w utrzymaniu w swym rękach tej broni napastniczej, koła, które knują plany agresji przeciwko innym krajom, przeciwstawiają się zakazowi broni atomowej. Są to koła, które wiążą swe ostatnie nadzieje z bronią atomową i przygotowują plany agresji, wyobrażając sobie, że plany te będą mogły być urzeczywistnione nawet jeżeli cały naród, albo znaczna większość narodu kraju napastniczego, sprzeciwia się wojnie, przygotowywanej przez reakcyjnych przywódców.**

Koła te sprzeciwiają się stanowczo zawarciu konwencji o zakazie broni atomowej i zamiast tej konwencji proponują ustanowienie międzynarodowej kontroli energii atomowej.

**Stanowisko przedstawicieli Stanów Zjednoczonych w tej sprawie dowodzi, że nie chcą oni w ogóle żadnej kontroli, lecz chcą zamaskować ten fakt przedłużającymi się rozmowami.**

### MIĘDZYNARODOWA INSTYTUCJA KONTROLI NIE MOŻE BYĆ INSTYTUCJĄ AMERYKAŃSKĄ

Z drugiej strony na szczególną uwagę zasługuje zawarta w planie amerykańskim propozycja by z przedsiębiorstw, produkujących energię atomową uczynić własność międzynarodowej instytucji kontrolnej. W ten sposób **międzynarodowa instytucja kontrolna mogłaby, w myśl decyzji większości, mieszać się do życia gospodarczego poszczególnych krajów.**

Zdaniem Związku Radzieckiego międzynarodowa instytucja kontrolna powinna mieć oczywiście prawo decydowania o pewnych sprawach większością głosów.

**Jednakże nie można zgodzić się na to, by międzynarodowa instytucja kontrolna przekształciła się w instytucję amerykańską i żeby instytucja ta otrzymała prawo mieszania się do życia gospodarczego tego lub innego kraju, nawet gdyby** odpowiednia decyzja powzięta została przez tę instytucję większością głosów. Na taki stan rzeczy Związek Radziecki zgodzić się nie może.

Poza tym propozycja amerykańska, dotycząca kontroli, nie daje możności kontrolowania samej produkcji energii atomowej.

W sprawozdaniu komisji energii atomowej Rady Bezpieczeństwa z 11 września 1947 r. stanowisko amerykańskie w tej sprawie przedstawione jest w następujący sposób: „Skuteczna międzynarodowa kontrola, mająca na celu zapobieżenie używania energii atomowej do celów niszczycielskich powinna polegać przede wszystkim na kontroli dwóch surowców — uranu i toru. Początkowe stadium wszelkiego systemu kontroli powinno polegać na kontroli surowców, z których wyrabiane są te dwa metale (uran i tor)".

Jednakże w sprawozdaniu tym nie ma żadnej wzmianki o konieczności ustanowienia kontroli nad produkcją przemysłową energii atomowej.

Nie ma więc żadnej wątpliwości, że **Rząd Stanów Zjednoczonych przy pomocy tzw. międzynarodowej instytucji kontrolnej, w łonie której liczy na większość chce zawładnąć źródłami surowców atomowych, znajdujących się w innych krajach, odmawiając jednocześnie oddania swych fabryk atomowych pod międzynarodową kontrolę.**

Jest rzeczą jasną, że **takie stawianie kwestii ma na celu zapewnienie St. Zjednoczonym nieograniczonych możliwości produkowania w dalszym ciągu bomb atomowych bez żadnej kontroli.**

Związek Radziecki jest zdania, że międzynarodowa instytucja kontrolna powinna kontrolować produkcję energii atomowej we wszystkich stadiach, począwszy od wydobywania surowców, a skończywszy na wytwarzaniu produktów gotowych. Związek Radziecki i nie tylko Związek Radziecki nie może zgodzić się na stanowisko w tej sprawie rządu St. Zjednoczonych, rządu Wielkiej Brytanii, Francji oraz pewnych innych krajów.

### GWAŁTOWNY ZWROT W POLITYCE USA

**Tego rodzaju sytuacja wytworzyła się niewątpliwie w związku z linią polityczną, realizowaną w całokształcie prac Organizacji Narodów Zjednoczonych przez wpływowych członków ONZ takich, jak Stany Zjednoczone Ameryki, których polityka zagraniczna zmieniła się gwałtownie w ciągu ostatnich lat.**

### ZSRR KONTYNUUJE POLITYKĘ POKOJOWĄ

Związek Radziecki w dalszym ciągu prowadzi poprzednią politykę walki z faszyzmem w imię zasad demokratycznych, w imię dobrobytu i konsolidacji gospodarczej i politycznej sytuacji krajów demokratycznych.

**Po zlikwidowaniu faszyzmu niemieckiego i militaryzmu japońskiego Związek Radziecki kontynuuje politykę pokojową, czyniąc wszelkie wysiłki celem rozwiązania wewnętrznych zadań, dotyczących w pierwszym rzędzie odbudowy i dalszego rozwoju gospodarki narodowej, która ucierpiała na skutek wojny. Naród radziecki poświęcił się całkowicie pracy pokojowej, utwierdzaniu i dalszemu rozwijaniu budownictwa socjalistycznego w swoim kraju, stojąc nieugięcie na straży pokoju i bezpieczeństwa ludów.** (Oklaski).

**Polityka Związku Radzieckiego jest polityką stałą i konsekwentną, polityką rozszerzania i zacieśniania współpracy międzynarodowej.**

Wynika to z samej natury państwa radzieckiego z państwa socjalistycznego robotników i chłopów, głęboko zainteresowanego w tworzeniu najbardziej korzystnych warunków dla pokojowej i twórczej pracy nad budową społeczeństwa socjalistycznego.

Polityka zagraniczna Związku Radzieckiego polega na współpracy ze wszystkimi krajami, gotowymi do pokojowej współpracy. Związek Radziecki konsekwentnie toczy walkę z wszelkiego rodzaju planami i poczynaniami, zmierzającymi do wywołania podziału między narodami, dążąc do wprowadzenia w życie zasad demokratycznych na całym świecie.

### USA PRZESZŁY DO POLITYKI EKSPANSJI

Inaczej ma się rzecz z polityką zagraniczną Stanów Zjednoczonych Ameryki. Po zakończeniu drugiej wojny światowej rząd Stanów Zjednoczonych zmienił swoją politykę zagraniczną, przechodząc od polityki walki z siłami napastniczymi do polityki ekspansji i urzeczywistniania planów panowania nad światem.

**Poparcie, udzielane w sposób jawny najbardziej reakcyjnym systemom i grupom monarchistyczno-faszystowskim w różnych krajach oraz systematyczna pomoc, świadczona tym ostatnim w pieniądzach i w broni, a przeznaczona do zdławienia demokratycznych i wyzwoleńczych ruchów w tych krajach, organizowanie sojuszów i bloków wojskowych, budowanie nowych baz lotniczych i morskich, jak również rozszerzanie i odbudowa, zgodnie z najbardziej nowoczesnymi wymogami techniki wojennej, baz starych, tworzonych w toku wojny przeciw Niemcom, Japonii i Włochom, opętańcza propaganda prowojenna, szalony wyścig zbrojeń, prawdziwy kult bomby atomowej, która miałaby być panaceum przeciw wszelkim niebezpieczeństwom i nieszczęściom, zagrażającym światu kapitalistycznemu — oto co charakteryzuje politykę zagraniczną Stanów Zjednoczonych Ameryki w obecnej chwili.**

**Tego rodzaju polityka ROZPALA PSYCHOZĘ WOJENNĄ, budzi niepokój i lęk wśród szerokich warstw ludowych, pragnących pokoju i spokojnej, twórczej pracy. POLITYKA TAKA NIE MA NIC WSPÓLNEGO Z POLITYKĄ POKOJOWĄ.**

### BLOK ZACHODNI JEST SPRZECZNY Z INTERESAMI POKOJU

Jak wiadomo, rząd Stanów Zjednoczonych wspólnie z rządami Wielkiej Brytanii i Francji zorganizował blok wojskowo - polityczny 5-ciu państw, którego celem nie jest zapobieżenie agresji niemieckiej i zapewnienie wzajemnej pomocy przeciwko takiej agresji.

**Jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, że organizowanie takich sojuszów pozostaje w jaskrawej sprzeczności z interesami umacniania pokoju i bezpieczeństwa narodów.**

Znamy inne sojusze — sojusze miłujących pokój krajami europejskimi, zawarte w tym celu, aby zapobiec możliwości nowej agresji niemieckiej.

Tego rodzaju traktaty zawarte zostały przez Związek Radziecki z krajami Europy Wschodniej oraz z Finlandią.

Na tych samych podstawach zawarte zostały na okres 20-letni układy o pomocy wzajemnej między ZSRR i Wielką Brytanią oraz między ZSRR i Francją.

Układy takie oraz oparte na nich sojusze, zmierzające do zapobieżenia możliwości nowej agresji niemieckiej, są całkowicie zgodne z interesami wszystkich miłujących pokój narodów i nie mogą przeciwstawiać jednych miłujących pokój krajów innym, albo też dzielić Europy.

Natomiast **układy takie, jak układ o sojuszu wojskowym krajów zachodnich — Anglii, Francji, Belgii, Holandii, Luksemburga — mają na uwadze nie tylko Niemcy, lecz mogą być skierowane również przeciwko krajom, które były sojusznikami w czasie drugiej wojny światowej.** Przyznaje to cała prasa angielska, francuska i amerykańska.

**Układu takiego w żaden sposób nie można traktować jako układu, mającego na celu obronę.**

**Kto zawiera takie układy i organizuje takie sojusze, ten prowadzi politykę, nie mającą nic wspólnego ze wzmacnianiem pokoju, ten pomaga podżegaczom i organizatorom nowej wojny.**

### ZBRODNICZA KAMPANIA PODŻEGACZY WOJENNYCH

Powzięta w roku ubiegłym na drugiej sesji Zgromadzenia Narodowego rezolucja, potępiająca propagandę na rzecz nowej wojny i domagająca się użycia wszelkich środków informacji i propagandy, celem zacieśnienia przyjaznych stosunków między państwami, nie poskromiła **podżegaczy do nowej wojny**, którzy **w ciągu ubiegłego roku jeszcze bardziej stracili poczucie umiaru i prowadzą swoje zbrodnicze dzieło jeszcze z większym cynizmem, usiłując czołomić czasem wojennym możliwie jak największą ilość prostych ludzi.**

Propagandzie tej towarzyszy rozpowszechnianie oszczerczych bzdur o agresywności Związku Radzieckiego i krajów nowej demokracji.

Towarzyszy temu szalony wyścig zbrojeń i opracowywanie planów akcji wojennej.

### DZIAŁALNOŚĆ ZJEDNOCZONEGO SZTABU ANGLOAMERYKAŃSKIEGO

W związku z tym, nie wolno pominąć milczeniem faktu, że dotychczas, mimo upływu trzech lat od zakończenia drugiej wojny światowej, istnieje i nadal zajmuje się swą tajną i wymierzoną przeciwko interesom pokoju działalnością zjednoczony sztab anglo-amerykański, zorganizowany w roku 1942 na czas wojny Narodów Zjednoczonych przeciwko faszystowskim Niemcom.

Pod kierownictwem zjednoczonego sztabu anglo - amerykańskiego we wrześniu 1947 r. odbyły się manewry w północnej części Oceanu Atlantyckiego, w których brały udział morskie siły zbrojne Anglii, USA i Kanady, zaś we wrześniu 1948 r. manewry, których założeniem była tzw. obrona Anglii i w których uczestniczyło lotnictwo Wielkiej Brytanii i USA.

### GROŹBY WOJENNE

Na łamach prasy, przeważnie we wspomnianych krajach, omawia się z nonszalancją rozmaite plany zaatakowania z tych baz Związku Radzieckiego, przy czym liczy się widocznie na osłupienie ludzi o słabych nerwach opisywaniem potęgi militarnej USA.

Budżet USA na r. 1948 — 1949 wykazuje zwiększenie wydatków na cele wojskowe w porównaniu z rokiem ubiegłym o przeszło 1,5 miliarda.

Na „przezbrojenie" armii lądowej sił lotniczych i floty wojennej USA przeznacza się na r. 1948 - 1949 17.500 milionów; na rok 1950 — 1951 — 20 miliardów; na r. 1951 — 1952 — 21.500 milionów na r. 1952 — 1953 — 22.500 milionów.

Olbrzymie sumy wydaje się wciąż na eksperymenty wojskowe i na studia wojskowe, na fabrykację wszelkiego rodzaju nowych prototypów udoskonalonej broni, z czego płyną miliardowe zyski do kieszeni amerykańskich kapitalistów, monopolistów.

Wiceminister Wyszyński wskazuje w dalszym ciągu swego przemówienia iż Stany Zjednoczone uzbrajają cały szereg państw zachodnio - europejskich. Ostatnio pojawiły się nawet doniesienia o możliwości wznowienia dostaw broni w ramach lend - lease'u z USA dla niektórych państw Europy zachodniej.

### MILIONY PROSTYCH LUDZI NIE DOPUSZCZĄ DO POWTÓRZENIA WOJNY

Taka jest sytuacja, stwierdza wiceminister Wyszyński — w chwili obecnej w dziedzinie stosunków międzynarodowych. Takie są warunki zewnętrzno - polityczne, w jakich rozpoczyna swe obrady 3 sesja Zgromadzenia Narodowego ONZ.

Można bez trudu przewidzieć, że z trybuny niniejszej sesji, podobnie jak to było na poprzednich sesjach i jak dzieje się w różnych komitetach i komisach Organizacji Narodów Zjednoczonych, w dalszym ciągu wygłaszane będą pompatyczne słowa o

Ale jednocześnie będziemy świadkami tego, że za kulisami organizacji Narodów Zjednoczonych, w różnych krajach, kancelariach wojskowych, USA, Wielkiej Brytanii i szeregu innych krajów, znajdujących się w orbicie wpływów anglo - amerykańskich rozwijana będzie gorączkowa działalność, nie mająca nic wspólnego z interesami pokoju, lub obrony kraju.

**Z taką sytuacją nie można się pogodzić.**

**Miliony prostych ludzi, którzy krwią własną zapłacili za zbrodnicze faszystowskich inicjatorów i organizatorów niedawno zakończonej drugiej wojny światowej nie mogą dopuścić do powtórzenia się nowej wojny, która niesie całej ludzkości straszliwe nieszczęście i niedole.**

Delegacja radziecka z polecenia rządu radzieckiego proponuje Zgromadzeniu Generalnemu celem utrwalenia dzieła pokoju i usunięcia groźby wojny, rozpalanej przez ekspansjonistów i inne elementy reakcyjne, uchwalenie rezolucji.

(Tekst rezolucji podajemy na str. 1).

# Usuniemy wszystkich którzy staną w poprzek naszej drogi do socjalizmu

## Rezolucja aktywu PPR w fabryce Cegielskiego

(Dokończenie ze strony 1-szej)

**„Z głębokim zadowoleniem przyjmujemy uchwały Plenum Komitetu Centralnego, potępiające prawicowe i nacjonalistyczne odchylenia z grupy towarzyszy Komitetu Centralnego. Zdecydowane stanowisko Plenum przyczyniło się do wzmocnienia naszej partii i wytyczyło nam drogę, którą mamy kroczyć.**

**Nakreślony jasno program ideologiczny zobowiązujemy się całkowicie i bez reszty wprowadzić w czyn. Będziemy realizowali uchwały Plenum sierpniowego KC w naszych zakładach przez bezwzględne eliminowanie wszelkich wykroczeń przeciw dyscyplinie partyjnej i fabrycznej, starać się będziemy obniżyć do minimum ilość dni i godzin traconych bezproduktywnie i bez usprawiedliwienia oraz podnieść do najwyższych możliwych granic ilość i jakość produkcji.**

**Zwalczać będziemy wszelkiego rodzaju nieekonomiczne zużycie maszyn i narzędzi. Bezwzględnie walczyć będziemy z wszelkiego rodzaju objawami pijaństwa i niemoralności.**

**Solidaryzujemy się z międzynarodowym ruchem postępowej klasy robotniczej, dążącej ku socjalizmowi na podstawie ideologii marksistowsko - leninowskiej.**

**Jako członkowie Polskiej Partii Robotniczej, zobowiązujemy się brać czynny udział we współzawodnictwie pracy, ponieważ jest to jeden z zasadniczych elementów na drodze do zrealizowania pełnego ustroju socjalistycznego. Będziemy propagować hasło współzawodnictwa pracy wśród całej załogi tak długo, aż wszyscy robotnicy i pracownicy zakładów Cegielskiego będą nim objęci.**

**Wypowiadamy zdecydowaną walkę wszelkim elementom burżuazyjnym. Usuniemy wszystkich, którzy staną w poprzek drogi naszego marszu ku socjalizmowi.**

**Pomagać będziemy kierownictwu zakładów, które pójdzie po słusznej linii nakreślonej naszym programem, dając szczery wkład pracy do zrealizowania dzieła odbudowy i wykonania planów produkcyjnych, co z kolei przyniesie polepszenie bytu mas pracujących.**

**Niech żyje Polska Partia Robotnicza i jej Generalny Sekretarz Towarzysz Bierut!**

# Ambasador Stanów Zjednoczonych przybył do Warszawy

W dniu 25 bm. przybył do Warszawy nowomianowany ambasador nadzwyczajny i minister pełnomocny Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej p. **Waldemar John Gallman**, powitany przez dyrektora protokółu dyplomatycznego Adama Gubrynowicza i charge d'affaires Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej w Warszawie p. Edwarda Sawage Crocker.

Ambasador Gallman urodzony w r. 1899 jest dyplomatą zawodowym. W służbie departamentu stanu pozostaje od roku 1922. Był sekretarzem ambasady w Hawannie w roku 1922. W latach 1923 - 1924 pracował w departamencie stanu, następnie był sekretarzem poselstwa w San Jose (Costarica) w roku 1925, sekretarzem poselstwa w Quito (Equador) w latach 1926-30, sekretarzem poselstwa w Rydze, w latach 1930 — 34. W r. 1934 (maj — grudzień) został przydzielony do ambasady w Warszawie, a następnie był konsulem Stanów Zjednoczonych Ameryki w Gdańsku w latach 1934 — 38. W roku 1938 powrócił do służby w departamencie stanu, gdzie od roku 1941 był zastępcą szefa wydziału dla spraw europejskich. W roku 1942 zostaje sekretarzem ambasady i konsulem w Londynie, w roku 1944 radca ambasady w Londynie. W r. 1945 otrzymuje na tym stanowisku, które pełni do r. 1948, tytuł ministra pełnomocnego.

# Przemówienie Wyszyńskiego wywarło olbrzymie wrażenie

PARYŻ, 25.9 (PAP). Przemówienie wiceministra spraw zagranicznych ZSRR Wyszyńskiego, na sobotnim, plenarnym posiedzeniu było największym wydarzeniem, w dotychczasowym przebiegu Zgromadzenia Generalnego ONZ.

Przemówienie Wyszyńskiego przerywały kilkakrotne oklaski pomimo, że etykieta prac Zgromadzenia i ustalony precedens dopuszcza oklaskiwanych mówców tylko na początku i przy końcu przemówienia.

Po raz pierwszy wybuchły oklaski w chwili, gdy Wyszyński domagał się bezwzględnego zakazu używania broni atomowej. Wyszyńskiego oklaskiwano ponownie, gdy domagał się natychmiastowego zakazania używania tej broni, którą określił, jako służącą do masowego zabijania spokojnej ludności i burzenia spokojnych miast.

Owacjami przyjęto również słowa Wyszyńskiego, gdy stwierdził, że Związek Radziecki stoi nieugięcie na straży pokoju i bezpieczeństwa narodu.

# ODCZYT

## tow. dr. Jędrychowskiego

Odczyt tow. dra Stefana Jędrychowskiego pt. „O planowaniu jako podstawowej zasadzie naszej gospodarki" odbędzie się we środę dnia 29 września o godz. 16 w sali Kursów Dziennikarskich przy ul. Rozbrat 44, a nie jak uprzednio podano dnia 27 bm. o godz. 18.

# Połączenie Związku Uczestników Walki Zbrojnej ze Związkiem Osadników Wojskowych na wspólnym Zjeździe we Wrocławiu

**Dnia 25 bm. rozpoczęły się we Wrocławiu krajowe zjazdy Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację oraz Związku Osadników Wojskowych. Głównym celem obrad jest podjęcie uchwał o połączeniu obu bratnich związków w jedną całość organizacyjną.**

W obradach Zjazdu Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację bierze udział około 700 delegatów z całego kraju. Na zjazd przybyli: prezes Związku Uczestników Walki Zbrojnej **gen. Witold, gen. Paszkiewicz, gen. Księżarczyk, gen. Kirchmeyer, płk. Wągrowski, płk. Banach** oraz **płk. Ozga - Michalski.** Na obrady przybyła również delegacja górników-przodowników pracy — serdecznie witana przez zgromadzonych.

Obradom przewodniczył prezes Zw. Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację, gen. Witold.

Po ukonstytuowaniu się prezydium, sprawozdanie organizacyjne złożył sekretarz generalny Związku, płk. Sęk-Małecki.

Ze sprawozdania wynika, że w roku ubiegłym zaznaczył się dalszy poważny wzrost liczby członków Związku.

W związku jednak ze wzrostem stanu organizacyjnego oraz zaobserwowanymi gdzie niegdzie faktami przedostawania się do Związku elementów nieodpowiednich, lub nawet wrogich, żarządy Związku przystąpiły do oczyszczania swych szeregów, przeprowadzając ponowną weryfikację członków.

Przechodząc do omówienia działalności opiekuńczej Związku nad rodzinami po poległych bojownikach walk z okupantem, płk. Sęk Małecki oświadczył, że w 9 związkowych Domach Dziecka przebywają obecnie 552 sieroty i półsieroty po poległych partyzantach, korzystające z troskliwej opieki i pełnej możliwości nauki. Akcja stypendialna, prowadzona przez Zarząd Główny, wzrosła z 595 stypendiów, do liczby 1.090.

Na doraźną pomoc dla podopiecznych i członków Związku wydatkowano ponad 15,5 miliona zł. Ponadto Związek prowadzi wśród swych członków akcję leczniczą, na którą wydano w okresie sprawozdawczym 687 tys. zł.

Działalność gospodarcza Związku obejmuje 127 rozsianych po całym kraju przedsiębiorstw i warsztatów pracy.

Związek posiada na terenie kraju 76 świetlic i ok. 100 bibliotek, cieszących się dużą frekwencją.

Sprawozdanie finansów złożył skarbnik Związku, **płk. Szaniawski.** W imieniu Komisji Rewizyjnej złożył sprawozdanie przewodniczący komisji, **płk. Narbutt.** Sprawozdanie z działalności Komitetu Budowy Pomnika Bojowników Warszawy złożył sekretarz komitetu, **poseł dr Lityński.**

W dyskusji nad złożonymi sprawozdaniami zebrani delegaci połączyli m. inn. nacisk na konieczność szerszego rozwinięcia działalności Związku w ramach Społecznych Komisji Walki ze Spekulacją i podziemiem gospodarczym, na konieczność zrzeszenia w Związku wszystkich uczestników walki zbrojnej z okupantem oraz potrzebę dalszego rozwinięcia akcji opiekuńczej Związku i jego działalności oświatowej i wychowawczo - kulturalnej. Wiele uwagi poświęcili mówcy sprawie dalszego pogłębiania przyjaźni polsko - radzieckiej.

Dyskusję podsumował przewodniczący — gen. Witold.

Z kolei delegaci udzielili przez aklamację absolutorium ustępującemu zarządowi.

Na zakończenie obrad płk. Wągrowski zgłosił rezolucję, w której III Walny Zjazd Delegatów Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację stwierdza m. in.:

Partyzantom i żołnierzom I i II Armii Wojska Polskiego, którzy walczyli zbrojnie z najazdem hitlerowskim, wspólne było i jest ukochanie wolności, marzenie o Polsce lepszej, demokratycznej i sprawiedliwej, bez wyzysku i krzywdy społecznej. Wspólne było i jest uświęcone krwią braterstwo broni z bohaterską Armią Radziecką, która przyniosła Polsce wyzwolenie. Partyzant i żołnierz, jak wczoraj, walczyli zbrojnie o niepodległość i demokrację, tak dziś, wierni masom pracującym, walczą o trwały pokój, niewzruszoną suwerenność i postęp społeczny.

Rezolucja postanawia w konkluzji **połączyć Związek Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację oraz Związek Osadników Wojskowych w jedną organizację** i dalsze obrady prowadzić wspólnie, jako zjazd połączeniowy w oparciu o dotychczasowy statut Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację.

Rezolucję tę zebrani delegaci przyjęli przez aklamację.

*

Na odbywającym się równocześnie we Wrocławiu Krajowym Zjeździe delegatów Związku Osadników Wojskowych, zebrani pod przewodnictwem prezesa zarządu głównego — ppłk. Bełczewskiego, uchwalili rezolucję, w której czytamy m. inn.:

Połączenie naszych bratnich organizacji winno się przyczynić do dalszej mobilizacji sił demokracji i postępu. Jednocząc się stajemy przy boku mas pracujących, na czele z klasą robotniczą, która przodowała w walce z hitleryzmem i przoduje obecnie w walce o zwycięstwo trwałego pokoju, postępu i sprawiedliwości społecznej.

Delegaci Związku Osadników Wojskowych na nadzwyczajnym walnym zgromadzeniu, zwołanym w dniu 25 września br. we Wrocławiu postanawiają połączyć Związek Osadników Wojskowych na Ziemiach Odzyskanych ze Związkiem Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację.

Rezolucję tę zebrani delegaci przyjęli przez aklamację.

*

**Otwarcie połączeniowego wspólnego Zjazdu Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację oraz Związku Osadników Wojskowych — nastąpi w niedzielę, dnia 26 września br. w sali wrocławskiej OKZZ.**

# W WALCE Z PRAWICĄ I NACJONALIZMEM
# KU ZJEDNOCZONEJ PARTII KLASY ROBOTNICZEJ
## REFERAT tow. JÓZEFA CYRANKIEWICZA NA POSIEDZENIU RADY NACZELNEJ PPS

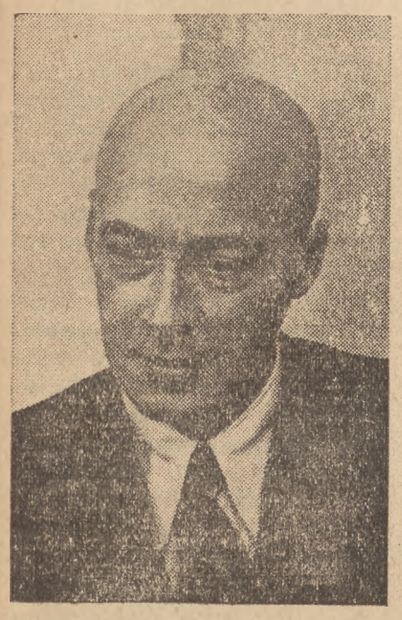

Dzisiejsza Rada Naczelna zwołana została u progu zbliżającego się zjednoczenia polskiego ruchu robotniczego. Zjednoczenie to dokonywa się na jedynie słusznej platformie ideologicznej, platformie rewolucyjnego socjalizmu, który znalazł najpełniejszy wyraz w marksizmie-leninizmie.

Zbliżamy się do tego zjednoczenia poprzez wciąż zacieśniającą się współpracę z Polską Partią Robotniczą. A realizujemy jedność, poprzez przezwyciężanie błędnych, niesłusznych i fałszywych poglądów, idei i teorii, które odziedziczyliśmy w spadku po dawnej, przedwojennej PPS oraz tych, które zdążyły przeniknąć do naszego ruchu już w czasie działania odrodzonej PPS powojennej.

**Trzeba, ażeby w przededniu zbliżającego się zjednoczenia, dokonany został rozrachunek ze wszystkimi złymi tradycjami i ze wszystkimi fałszywymi teoriami, ze wszystkim tym, co opóźniało naszą drogę do jedności i co mogłoby hamować postęp polskiej rewolucji.**

Na nowym etapie polskiej rewolucji i na nowym etapie polskiego ruchu robotniczego, w przededniu zjednoczenia zbiera się Rada Naczelna PPS, by takiego rozrachunku dokonać.

Nie jest zadaniem tej Rady Naczelnej mówić o dorobku i osiągnięciach. Mówiliśmy o tym niejednokrotnie. Będziemy mówić o błędach, wahaniach i odchyleniach.

## Prawicowe błędy, wahania i odchylenia

Nie chodzi nam o błędy, czy odchylenia w stosunku do teorii marksizmu-leninizmu, chodzi natomiast o błędy i odchylenia w stosunku do linii, która winna była prowadzić Partię poprzez zacieśniany jednolity front do jedności klasy robotniczej, opartej na zasadach marksizmu-leninizmu.

Były to przede wszystkim błędy, które — gdyby się logicznie ze sobą wiązały i w tym samym kierunku narastały — mogły się przerodzić, jakkolwiek się nie przerodziły, w odchylenie spychające Partię na prawicowe pozycje. Nie wywołując tego katastrofalnego skutku, dzięki postawie trzonu kierownictwa Partii, błędy te spowodowały w każdym razie, na różnych etapach, osłabianie jednolitego frontu, a więc powodowały oddalanie perspektywy jedności.

Po wtóre były to błędy, wahania i naciski prawicowe, które wpływały na linię trzonu kierownictwa partyjnego wyginały tę linię.

Były to wreszcie błędy, wahania i niedociągnięcia organizacyjne samego kierownictwa partyjnego, wynikające między innymi z jego niejednolitości.

W procesie rozwojowym rewolucji polskiej Partia nasza bierze udział dwojaki. Po pierwsze — jest wraz z Polską Partią Robotniczą czynnikiem współkształtującym losy tej rewolucji, jedną z głównych sił motorycznych tej rewolucji. Po wtóre — Partia nasza w procesie tej rewolucji ulega przeobrażeniom wewnętrznym, dojrzewa niejako w ogniu przemian zachodzących w Polsce. Proces tego dojrzewania naszej Partii jest z kolei procesem złożonym.

W zasadzie każda partia rewolucyjna podlega przemianom w trakcie procesu rewolucyjnego. Przykładem takich przemian były niewątpliwie ostatnie wydarzenia w łonie Polskiej Partii Robotniczej. Ale u nas te procesy przebiegają w sposób znacznie bardziej skomplikowany. Albowiem Polska Partia Socjalistyczna nie tylko przetwarza się w bieżącym procesie przemian rewolucyjnych, lecz wciąż jeszcze zmaga się ze starymi pozostałościami dawnej tradycji, odziedziczonymi z czasów, kiedy dawne prawicowe, nacjonalistyczne i oportunistyczne kierownictwo prowadziło naszą Partię na antyrewolucyjne manowce.

**Podjęliśmy rzadką w dziejach międzynarodowego ruchu robotniczego próbę przeprowadzenia masowej partii socjalistycznej obciążonej całym balastem reformistycznej, oportunistycznej, niemarksowskiej tradycji, ideologii i praktyki, zdemoralizowanej w dodatku wyjątkowo silnie rozwiniętym nacjonalizmem i antyradzieckim kompleksem oraz przeżeranej latami przez agentury faszystowskie — na platformę rewolucyjnego socjalizmu, marksizmu - leninizmu.**

## Prawica coraz to zmienia taktykę

Próba ta na tyle została uwieńczona powodzeniem, że zbliżamy się do okresu ostatecznej likwidacji rozłamu w polskim ruchu robotniczym. A likwidacja tego rozłamu ma się dokonać właśnie na platformie marksowsko-leninowskiego, rewolucyjnego socjalizmu.

**Okres obecny, okres bezpośrednio poprzedzający zjednoczenie ruchu robotniczego musi być okresem podwójnej czujności.**

Czujność ta zwrócona być musi na elementy obce nam klasowo w mieście i na wsi i na elementy obce i wrogie nam ideologicznie. Przez cały okres przetwarzania odrodzonej PPS w partię rewolucyjną musieliśmy toczyć walkę z prawicą socjalistyczną i toczyliśmy ją, **choć nie zawsze z wystarczającą stanowczością i wystarczającym zbrojeniem ideologicznym.**

Prawica ta nieustannie dawała znak życia, krzyżując naszą politykę i opóźniając nasz pochód ku socjalizmowi. W tej walce, prawica coraz to zmieniała taktykę. Pamiętamy, jak prawicowcy zwalczali jednolity front wtedy, kiedy partia dążyła do jego pełnej realizacji. Mówili wtedy jednolity front, dobrze, ale... i tu następowały różne „ale", sprowadzające się do praktycznego zaprzeczenia jednolitego frontu w ogóle. Potem, kiedy weszliśmy w etap przygotowywania jedności organicznej, prawica mówiła — jedność tak, owszem, ale jedność nigdy. Potem, gdy zaczęliśmy tę jedność realizować praktycznie — prawica wszczęła krzyk, że likwidujemy partię, że skazujemy ją na pożarcie... Słowem, mieliśmy ich zawsze za sobą, gdy starali się powstrzymać nieustający proces rewolucjonizowania się i jednoczenia, scalania polskiego ruchu robotniczego na platformie marksizmu-leninizmu.

Po 17 marca nastąpiły w Partii poważne przesunięcia personalne na stanowiskach organizacyjnych. Motywem przewodnim tych przesunięć było odsunięcie od bezpośredniego wpływu na aparat i na masy elementów prawicowych, grawitujących ku prawicy lub też niedojrzałych politycznie na tyle, by mogli kierować partią na nowym etapie.

Jak wiecie — przesunięcia te nie ograniczyły się do niższych szczebli aparatu partyjnego, ale nie ominęły Komisji Politycznej, CKW i Rady Naczelnej.

Sens tych zmian personalnych był oczywiście jasny i zrozumiały dla każdego. Zakres tych zmian niewątpliwie jednak nie był dostateczny, aby z Partii zrzucić balast prawicowości i centryzmu. W niektórych wypadkach zmiany te miały wpływ dodatni na tych, którzy odeszli ze stanowisk. Bo po pierwsze — dało im to dużo do myślenia, a po wtóre umożliwiło pracę nad sobą i zrozumienie dawnych błędów. Byli ludzie, którzy zrozumieli, dlaczego musieli odejść i zużyli zyskany czas na pracę nad sobą, by móc dopędzić ruch nasz i w przyszłości znowu znaleźć się w jego czołówce — aby w pełni służyć klasie robotniczej.

## Nowy styl walki prawicy

Ale znaleźli się wśród tych usuniętych i tacy, którzy wynieśli tylko poczucie krzywdy i podrażnionej ambicji, albo tacy, którzy jeszcze silniej zagrzęźli w błędach prawicowych. Tacy ludzie nie mają żadnej przyszłości w ruchu robotniczym i prędzej czy później znajdą się poza jego nawiasem.

**Wśród żywiołów prawicowych w naszej Partii wytworzył się nowy styl walki. Nazwałbym to biernym oporem. Ludzie ci unikają dziś walki jawnej, zdając sobie sprawę, jak nierówne są siły. Nie przejawiając jednak pozornie aktywności na powierzchni życia partyjnego, ludzie ci nie zaniechali bynajmniej działalności, że tak powiem, „podziemnej".**

To nowe „podziemie" w naszej Partii posługuje się tą samą bronią, jaką posługiwało się podziemie reakcyjne w latach 1944—1946. Walczą podstępnie, przy pomocy szeptanej propagandy, plotki, kalumnii, oszczerstwa, obgadywania ludzi i spraw, podrywania zaufania, przeinaczania prawdy politycznej, budzenia zawiści do PPR, podkopywania wiary w Związek Radziecki. Ci to z prawicowej partyzantki wyżywają się dziś w „Schadenfreude" z powodu wydarzeń w PPR. Oni właśnie szukają dziś alibi dla swych grzechów w grzechach błądzących PPR-owców, objętych krytyką Plenum KC PPR.

Mówca potępia niecne metody tego „podziemia", posługującego się prywatnymi rzekomo rozmowami i rozpowszechnianiem plotek. Metody te są bardziej jeszcze szkodliwe, niż jawna obrona prawicowych poglądów i muszą być bezwzględnie zwalczane.

Dbałość o czystość ideologiczną obejmować musi zdaniem tow. Cyrankiewicza kierownictwo partii i jej aktyw, a także inteligencję partyjną, zwłaszcza w tej części, która pracuje w aparacie państwowym i samorządowym, a która jest niekontrolowanym rezerwatem prawicowości. Obracając się w drobnomieszczańskim środowisku, ulegając mu, inteligencja ta zupełnie niesłusznie pretenduje do wyższości we wszystkich dziedzinach, nie wyłączając naturalnie i polityki.

Zdrowy rozwój Partii i całego ruchu robotniczego wymaga likwidacji tego „podziemia". Skoro panowie partyzanci prawicowi nie raczą wyjść do walki, sięgniemy do ich nor. Niechaj się nie dziwią, kiedy spotka ich zasłużony los. Wykręt „ja przecież nic nie robiłem"! nie będzie usprawiedliwieniem. Partia nie potrzebuje ludzi, którzy „nic nie robią"... A już na pewno takich, którzy robią, ale w ukryciu. Potrafimy tych „konspiratorów" prawicowych rozkonspirować.

**Nasza nie zawsze dotychczas dostateczna troska o ideologiczną czystość Partii musi być teraz zdwojona, bo dziś staje się równocześnie troską o przyszłość zjednoczonego ruchu robotniczego, o jego zwartość ideologiczną, o jedność przyszłej Partii, o jej siłę do walki.**

Nie chcemy, by PPS stała się podwodą, na której przeprawią się do zjednoczonej partii wszystkie prawicowe i nacjonalistyczne elementy, które chwilowo przycichły w oczekiwaniu na lepszą koniunkturę.

## Stosunek do wrogich klas — sprawdzianem postawy ideologicznej

A przecież decydującym sprawdzianem postawy ideologicznej jest stosunek do wrogich klas — albo nieprzejednany albo kapitulancki lub pojednawczy.

**Konieczne jest więc nie tylko zwiększenie czujności na tym odcinku, ale także odpowiednie kroki organizacyjne.**

Jeżeli poświęciliśmy tyle uwagi zagadnieniu ideologicznego oblicza Partii i jej klasowego składu i stwierdziliśmy szereg ujemnych zjawisk w tej dziedzinie, to z kolei, jako marksiści powinniśmy zadać sobie pytanie, jakie jest źródło tych zjawisk. Bo niewątpliwie, skoro zjawisko jakieś występuje w szerszej skali, nie jest tylko wyrazem indywidualnych wyskoków, to musi mieć jakąś genezę społeczną.

Źródłem nawarstwienia błędnych koncepcji ideologicznych jest zdaniem mówcy fakt, że odrodzona PPS nie odgrodziła się dość gruntownie od dwulicowej i niejednokrotnie zdradzieckiej polityki większości przedwojennego kierownictwa, a także od złej, kontrrewolucyjnej tradycji WRN, nie wychowywała starych i młodych członków nowej PPS w duchu walki ze złymi tradycjami. Co więcej do partii — stwierdza tow. J. Cyrankiewicz —

**napłynęły żywioły ideologicznie obce, które w wytworzonej sytuacji widziały dla siebie dogodne pole działania, możliwość kontynuowania kontrrewolucyjnej roboty pod osłoną partyjnej legitymacji. I napłynęli też reprezentanci prawicy socjalistycznej i reprezentanci centryzmu. Stąd walka o zachowanie właściwej linii partyjnej i właściwe pojmowanie jej zadań, stała się szczególnie istotna.**

Nie ulega wątpliwości, że nacisk tych żywiołów był dość silny, by w wielu momentach wywrzeć piętno, jeżeli nie na linii zasadniczej, to na poszczególnych odcinkach polityki partyjnej i na poszczególnych terenach. Zwłaszcza, że nacisk tych żywiołów spowodował także szereg wahań w kierownictwie partyjnym i wszyscy w różny sposób ulegaliśmy temu naciskowi. Zwiększył się ten nacisk w dodatku na skutek naszej niedostatecznej czujności przy werbowaniu członków i, co gorzej, przy obsadzaniu stanowisk partyjnych.

## Teoria „złotego środka"

Zachowanie właściwej linii politycznej byłoby o wiele łatwiejsze, gdyby Partia miała w tym czasie zupełnie jasno wykrystalizowany pogląd na sprawy tak zasadnicze, jak istota demokracji ludowej, jak charakter trójsektorowej gospodarki, jak, wreszcie, zagadnienie walki klas w ustroju demokracji ludowej.

**Jedynym, słusznym założeniem ideologicznym było przyjęcie zasady, że demokracja ludowa nie jest ostateczną formą ustrojową, lecz etapem na drodze do socjalizmu, etapem, w którym toczy się coraz ostrzejsza walka klasowa i tylko ta walka może doprowadzić do zmiany wzajemnego stosunku elementów kapitalistycznych, drobnotowarowych i socjalistycznych w demokracji ludowej na korzyść socjalistycznych, to znaczy może doprowadzić do stopniowego — lecz nie pokojowego i nie automatycznego — przeobrażenia jej w socjalizm.**

**Że proces ten musi być kierowany przez partię robotniczą, a po ich połączeniu, przez zjednoczoną partię polskiej klasy robotniczej.**

Tymczasem w Partii krzewić się poczęły na ten temat najprzeróżniejsze teorie i teoryjki, pomysły niekiedy zgoła fantastyczne, w każdym razie niewiele, a raczej nic z marksizmem nie mające wspólnego.

Tak na przykład zrodziła się swoista teoria demokracji ludowej, pragnąca w niej widzieć „złoty środek" pomiędzy mieszczańskim parlamentaryzmem a rewolucyjną demokracją. Wyobrażano sobie, że ta swoiście pojmowana demokracja ludowa spokojnie, bez bólu, poprzez zamierającą stopniowo walkę klas doprowadzi nas kiedyś, w nieokreślonej przyszłości, — raczej dalszej niż bliższej — do jakiegoś socjalizmu. Wobec tego uważano, że stworzony przez państwo ludowe oręż walki klasowej w postaci choćby organów bezpieczeństwa publicznego, jest środkiem przejściowym, który można tolerować dziś czy jutro, ale który trzeba jak najszybciej zlikwidować, bo walka klasowa będzie stale łagodnieć. Że w ogóle należy jak najszybciej powrócić do „normalnych" form parlamentarnej republiki burżuazyjnej, od której odeszliśmy tylko z konieczności, w pierwszym okresie państwa ludowego.

Teoria ta znalazła szczególnie szeroki oddźwięk po wytępieniu faszystowskiego podziemia, kiedy zniknęło z pola widzenia bezpośrednie niebezpieczeństwo jawnej kontrrewolucji. Zdawało się już naszym domorosłym „rewolucjonistom", że odtąd droga do socjalizmu wiedzie przez sielankowy okres zgody narodowej i pokoju klasowego. Że wobec tego pojęcia wolności, demokracji, państwa — tracą już treść klasową i stają się pojęciami absolutnymi, pozaklasowymi, ponadklasowymi.

## Fałszywe pojmowanie trójsektorowej gospodarki

Z tym fałszywym pojmowaniem charakteru demokracji ludowej łączyło się równie fałszywe pojmowanie trójsektorowej gospodarki. Zrodziły się tendencje do traktowania zakresu działania poszczególnych sektorów, jako czegoś stałego, raz na zawsze ustalonego, niezmiennego. Co gorsza, do traktowania pewnych sektorów, jak np. spółdzielczego, jako udzielnego suwerennego państwa w państwie. Zapomniano na śmierć, że przy takim traktowaniu gospodarki trójsektorowej grozi nam nie tylko zatrzymanie się na obecnym etapie, ale grozi nam odwrót z pozycji dziś zajmowanych, grozi nam odradzanie się kapitalizmu. Innymi słowy, że zamiast kroczyć ku socjalizmowi, będziemy się odeń oddalać, cofać.

Teorie polityczne i gospodarcze tego pokroju wiodły w prostej linii do niebezpiecznych wykrzywień ideologicznych. Dorabianie ideologii jest bowiem naturalnym następstwem odchodzenia od marksizmu.

Nie będę tu wymieniał tych wszystkich teoryjek. Błąkały się one po szpaltach różnych artykułów, rozsianych po różnych pismach partyjnych. Znajdowały nawet wyraz w sformułowaniach programowych.

**Polityczne skutki tego były bardzo dotkliwe. Bo w końcu odbiło się to na fałszywym pojmowaniu roli Partii, na opóźnieniu procesów jednościowych, wyraziło się w próbach oddalenia jedności w daleką przyszłość, próbach utrwalania na nowo rozłamu w ruchu robotniczym.**

Prawidłowe założenia ideologiczne w zakresie pojmowania demokracji ludowej uchroniłyby Partię od wielu odchyleń i błędów, ale — powiedzmy sobie otwarcie — te założenia przeniknęły do znacznej części aktywu naszej Partii dopiero pod wpływem rozwoju wydarzeń i w dużej mierze pod wpływem zacieśniającej się współpracy z PPR.

W pewnym okresie spory odłam naszej Partii, nie wyłączając części kierownictwa, zupełnie nie zdawał sobie z nich sprawy. Traktował demokrację ludową jako formę statyczną i przy niej pragnął pozostać. A niewątpliwie był i taki odłam, który nie chciał w ogóle zdać sobie sprawy z dialektyki procesu dziejowego, przeobrażenia demokracji ludowej w socjalizm i wręcz przeciwnie, dążył do zahamowania tego procesu.

## Nasze wahania szły na korzyść wrogich elementów

Stąd szereg wahań, błędów i pomyłek, które nie ominęły kierownictwa, wahań tym groźniejszych, że znowu nie rozgrywały się one w próżni, lecz w konkretnym układzie sił i walk społecznych. Elementy wrogie, niejednokrotnie liczyły właśnie na to, że zahamowanie rozwoju demokracji ludowej w kierunku socjalizmu, da im możliwość przetrwania w mniej lub więcej znośnych warunkach do tak zwanych „lepszych czasów". Nasze wahania szły na korzyść tych elementów. Nasze błędy także.

Jednym z dużych błędów naszego kierownictwa, a w szczególności Sekretariatu Generalnego, było niedocenienie zagadnień polityczno - gospodarczych, przez pewien okres nieinteresowanie się tymi zagadnieniami, niewiązanie ich z linią polityczną, pozostawienie ich w pewnym sensie samopas, względnie pozostawienie monopolu na zajmowanie się zagadnieniami gospodarczymi zespołowi, w którym była przewaga ludzi niedostatecznie związanych nawet z Partią, cóż dopiero z ideologią socjalistyczną, cóż dopiero z marksizmem. Oczywiście, że zaniedbania te były wynikiem — tolerancyjnego, pojednawczego stosunku do prawicy, były także chęcią niewywoływania tarć, — były trochę chęcią świętego spokoju na tym odcinku.

Powstały z tego zaniedbania. Nim te zaniedbania zostały odrobione, wytworzyły one dużo zamieszania nie tylko w dziedzinie gospodarczej, ale zamieszania politycznego, a nawet groziły zwichnięciem linii partyjnej, groziły jednolitemu frontowi. Niebezpieczeństwo to zostało na szczęście jeszcze na czas — skuteczną interwencją Sekretariatu — zażegnane i tym mocniej nakreślona została dalsza linia Partii. Niemniej szkody wyrządzone były znaczne. Czym bowiem charakteryzuje się rok 1947 i początek 1948?

Oto część prawicy partyjnej przegrała w wyniku wyborów w styczniu 1947 swoją ostatnią koncepcję języczka u wagi pomiędzy PPR a PSL. Później tylko poprzez niepotrzebne usiłowanie galwanizowania takiej grupki, jak „Nowe Wyzwolenie" chciała posiadać własne pionki do gry o wieś.

**Wynikiem umowy o jednolitym froncie było wspaniałe zwycięstwo klasy robotniczej w wyborach.**

Powyborcza stabilizacja polityczna zamknęła dla prawicy wiele możliwości manewrowania. Centrystyczne pozycje odnośnie zagadnień politycznych były zajmowane przez niektórych jeszcze albo z przyzwyczajenia, albo raczej z zawiści osobistej i z chęci zdobywania w części niewyrobionych politycznie dołów, wpływów najtańszym sposobem, ćwierć opozycyjnym frazesem lub grymasem, albo przybieraniem pozy potomka w prostej linii Rejtana, ostrzegającego partię i naród. Później z tych pozycji stoczyli się niektórzy wprost w bezmyślną negację, wypływającą nie u wszystkich z wrogości klasowej, trzeba to dodać na usprawiedliwienie ale z kompletnego niezrozumienia tego wszystkiego, co się naokoło dzieje. Z tych pozycji negacji coraz mocniej obrastającej ideologicznie trzeba ich teraz powyłuskiwać.

W płaszczyźnie zagadnień gospodarczych rzecz przedstawia się na pozór bardziej skomplikowanie.

## Źle zrozumiana spółdzielczość

Głębszym korzeniem prawicowości w naszej Partii na odcinku gospodarczym, była źle zrozumiana przeciwstawiona państwu ludowemu — spółdzielczość.

Można śmiało powiedzieć, że tak, jak w pewnych okresach żyliśmy pod dużym naciskiem WRN-owców na odcinek polityczny, a oswobodziliśmy się od tego nacisku z dużym trudem, tak na odcinku gospodarczym formą prawicowego nacisku na koncepcję państwa ludowego stała się ta źle rozumiana spółdzielczość. Stało się nawet tak, że gdy WRN-owcy nie mogli się już wyżywać politycznie i nie mogli krzyczeć „niech żyje WRN", to w odpowiedzi na niektóre przemówienia wznosili z wiadomą intencją okrzyk „Niech żyje spółdzielczość!" Była to próba okopania się prawicy na dogodnych pozycjach obrony rzekomo zagrożonej spółdzielczości.

(Dokończenie na str. 4-ej).

# W WALCE Z PRAWICĄ I NACJONALIZMEM
# KU ZJEDNOCZONEJ PARTII KLASY ROBOTNICZEJ
## REFERAT tow. JÓZEFA CYRANKIEWICZA NA POSIEDZENIU RADY NACZELNEJ PPS

Dokończenie ze str. 3-ej

W jakim stopniu ta spółdzielczość była zagrożona? O co chodziło w tym całym tzw. sporze o spółdzielczość, toczonym moim zdaniem, ze znacznie większą konsekwencją, niż jakiekolwiek inne prawicowe zmagania? Dla jakiejż to sprawy instruowano w specyficzny sposób cały szereg działaczy partyjnych i spółdzielczych w terenie, roznamiętniano ludzi?

**Trwało dość długo zanim większość zasłużonych skądinąd działaczy spółdzielczych, członków naszej Partii zrozumiała, czym jest i czym być powinna spółdzielczość w ustroju demokracji ludowej, czym ma być w okresie walki klasowej na etapie wzmacniania ustroju demokracji ludowej elementami socjalistycznymi i czym ma być spółdzielczość na dalszym etapie walki o socjalizm.**

Swojego rodzaju centrystyczna (a właściwie egocentryczna) postawa części spółdzielców była w gruncie rzeczy — poprzez nieufność do sojuszu z sektorem państwowym, a czasem przez chęć supremacji nad tym sektorem — sojuszem z sektorem prywatnym przeciw sektorowi państwowemu. Znalazło to wyraz zarówno gospodarczy, jak i polityczny. Mówiłem o tym między innymi na pierwszym posiedzeniu Naczelnej Rady Spółdzielczej w czerwcu 1948 r., gdy zreorganizowana spółdzielczość wchodziła w nowy etap twórczej działalności.

Posiedzenie tej Rady pozwalało już zbilansować cały spór o spółdzielczość, ale trzeba pamiętać o tym, ile trudności i kłopotów mieliśmy przez cały prawie okres trzech lat z tymi wszystkimi, którzy niewłaściwie, niesłusznie, reformistycznie oceniali rolę spółdzielczości w ustroju demokracji ludowej. Wypływało to, jak powiedziałem z niezrozumienia demokracji ludowej, jako etapu do dalszych przemian ustrojowych.

## Anty jednolitofrontowe plany strategiczne prawicy

Z tego fałszywego stanowiska wyrosły także błędy wobec zagadnienia „bitwy o handel" i nawet próba rozkołysania na tym tle antyjednolitofrontowych nastrojów przez prawicę partyjną. Dopiero zdecydowana akcja Sekretariatu łącznie z resztą Prezydium CKW spowodowała ogłoszenie znanej uchwały Prezydium CKW z maja 1947 r. Ta uchwała dopiero położyła kres wahaniom jednych, manewrom innych i sparaliżowała dalsze antyjednolitofrontowe plany strategiczne prawicy... Z tego nie wynika, że naprawione zostały wszystkie szkoły. Ta uchwała wywołała oczywiście niezadowolenie i ostrą krytykę ze strony tych, którym odcięliśmy możliwości manewrowania. Takie niezadowolenie przybierało znowu polityczne formy antyjednolitrontowe...

Po Kongresie Wrocławskim postawiliśmy postulat skończenia z niesłusznym podziałem organizacyjnym na zagadnienia polityczne i gospodarcze. Skutki tego błędnego podziału kompetencji ujawniły się jaskrawo na dyskusji międzypartyjnej z PPR w sprawie CUP-u w lutym br. Wtedy po raz ostatni mieliśmy do czynienia z próbą ustawienia całej Partii na niesłusznej, prawicowej niemarksistowskiej pozycji.

Były nawet usiłowania niedopuszczenia do głosu tych działaczy gospodarczych naszej Partii, jak np. tow. Jastrzębskiego, Dietricha, czy Dąbrowskiego, którzy od dawna mieli krytyczny stosunek zarówno do metody planowania, reprezentowanej przez CUP, jak i w ogóle do braku jasnej, marksistowskiej koncepcji w dziedzinie gospodarczej. Były wreszcie próby inspirowania całego szeregu towarzyszy do niesłusznych wystąpień. Próby te zostały jednak udaremnione przez Sekretariat.

Od czasu sprawy CUP-u inaczej postawione zostały zagadnienia gospodarcze w Partii. Ciężko było nadrobić zaniedbania i opóźnienia powstałe ze zbyt słabej ingerencji kierownictwa politycznego w sprawy gospodarcze. W tej słabej ingerencji przebijał się pojednawczy stosunek większości kierownictwa wobec prawicy.

## Fałszywe koncepcje roli związków zawodowych

W pewnym okresie ujawniły się w naszej Partii, zwłaszcza wśród niektórych działaczy zawodowych, fałszywe poglądy na zadania związków zawodowych. Działacze ci, wychowani w duchu walki ekonomicznej z przedsiębiorcą w ustroju kapitalistycznym, nie potrafili od razu pojąć charakteru państwa ludowego, ani ocenić we właściwy sposób warunków, jakie stwarzała odbudowa kraju.

Na tym tle zrodziły się fałszywe koncepcje o roli związków zawodowych, miały miejsce nieodpowiedzialne wystąpienia, zabarwione wyraźnie nawet demagogią. Kierownictwo partyjne musiało zużyć wiele energii na zwalczanie tej fałszywej postawy i fałszywego ustosunkowania się do zadań związków zawodowych demokracji ludowej.

Dużym błędem ze strony kierownictwa był tolerancyjny z początku stosunek do linii, realizowanej w OMTUR. To zagadnienie należy w tej chwili do przeszłości, ale trudno pominąć fakt dość długiego demoralizowania młodzieży przez jej prawicowe kierownictwo z tow. Obrączką na czele, opierające się o prawicową część kierownictwa partyjnego. Niektórzy bowiem z kierownictwa partyjnego usiłowali z lubością żerować na zdrowym patriotyzmie młodzieży przeradzając go w nacjonalizm, próbując rozwijać nieufność do PPR próbując na najwrażliwszym, wymagającym najczulszej opieki elemencie młodzieżowym, zbijać kapitał polityczny do rozgrywek najróżniejszego rodzaju, albo dla bezmyślnego popławienia się w najtańszej popularności.

Swoista interpretacja hasła równorzędności partii w okresie etapu jednolitego frontu i zagadnienia klucza partyjnego, niewątpliwie na skutek braku czujności i należytej postawy ze strony kierownictwa, wykorzystana została również przez prawicę i koniunkturalistów dla wytworzenia stałego nacisku na kierownictwo partyjne, powodowała ustawiczne spory i osłabiała jednolity front.

## Źródło błędów PPS

Kierownictwo zdołało się z tego po pewnym czasie otrząsnąć i zdało sobie sprawę o co, w przeważającej ilości wypadków, chodzi.

**Niewątpliwie za późno podjęliśmy systematyczną krytykę przeszłości naszego ruchu, krytykę oportunistycznych, reformistycznych i nacjonalistycznych prądów, jakie określały w przeszłości politykę Partii. Stosunkowo późno odgraniczyliśmy się od kampanii prawicy, zmierzającej do idealizowania tych właśnie oportunistycznych i nacjonalistycznych prądów. Czas podjęcia tej rewizji przeszłości z jednej strony warunkowany był koniecznością szerokiej mobilizacji mas wokół Partii, z drugiej zaś niewątpliwie opóźniony był wahaniami części kierownictwa.**

A nawet, gdy już postawiliśmy zagadnienie gruntownej rewizji przeszłości, to przez niedostatecznie pracującą propagandę i szkolenie, nie zostało to zagadnienie dostatecznie przyswojone całej Partii.

**U podłoża tych wszystkich błędów kierownictwa partyjnego leżała między innymi tolerancja, pojednawczość w stosunku do żywiołów prawicowych. Wraz z napływem elementów WRN-owskich, a potem, w okresie rozkładu mikołajczykowskiego PSL przedostały się do naszej Partii żywioły prawicowe, które próbowały przenikną do aparatu partyjnego.**

Niewątpliwie częściowo im się to udało.

**Te wszystkie wahania, błędy pomyłki polityczne, które wystąpiły w odrodzonej PPS, mimo przyjęcia przez Partię założeń lewicowo - socjalistycznych, mają swe głębokie źródło w przeszłości. I dlatego pełne ich przezwyciężenie możliwe jest dopiero po gruntownym przemyśleniu i zanalizowaniu tej przeszłości, po zajęciu właściwego marksowskiego stanowiska wobec przeszłości.**

Jeżeli bowiem zjawiska polityczne ujemne zaznaczały się w różnych etapach naszej powojennej działalności politycznej — to w dużej mierze dlatego, że nie wszyscy członkowie Partii, aktywu partyjnego, a nawet nie wszyscy członkowie kierownictwa partyjnego, zrozumieli fatalne obciążenia tego bagażu ideologicznego i politycznego, jaki tak silnie ciążył na nas, jako członkach przedwojenej i wojennej PPS.

Mówiłem o tym niedawno, w rocznicę śmierci towarzysza Stanisława Dubois. Podkreślałem wtedy fakt istnienia dwóch tradycji w PPS — tradycji dobrej, rewolucyjnej, lewicowej i tradycji złej — nacjonalistycznej, oportunistycznej, reformistycznej, antyrewolucyjnej, nawet kontrrewolucyjnej. Podkreślałem również fakt istnienia w naszej Partii dwóch nurtów ideowych — prawicowego i lewicowego. Nakreśliłem rolę jednego i drugiego. Stwierdziłem wreszcie, że my, odrodzona PPS, wywodzimy się z tego nurtu lewicowego, który dokonał wielkiego wysiłku by nawrócić Partię przedwojenną na inne tory, by sformułować marksistowskie i rewolucyjne założenia polskiego ruchu socjalistycznego.

**Ale ani lewica przedwojenna ani jej wojenne kontynuacje, ani wreszcie powojenna PPS nie przemyślały do końca sprawy swego stosunku do owej złej tradycji prawicowej i nacjonalistycznej w dawnej PPS. A jednak rzecz ta musi być zrobiona.**

## Następstwa złych tradycji

Spróbujemy sprawę tej złej tradycji ująć krótko od strony jej następstw politycznych.

**Nie jest przecież rzeczą przypadku że dawna PPS wydała z siebie Piłsudskiego i piłsudczyznę, że z jej łona wyszedł polski militaryzm i sanacyjna odmiana faszyzmu okresu drugiej niepodległości i że kierownictwo ówczesnej PPS przez całe dziesiątki lat nie potrafiło, nie umiało, bo w gruncie rzeczy nie chciało wyswobodzić się z więzów zależności od piłsudczyzny.**

**I nie jest również rzeczą przypadku, że gdy w okresie drugiej wojny światowej, z łona przedwojennej PPS wyszło WRN, to ono z winy swego kierownictwa, personalnie identycznego z większością przedwojennego kierownictwa PPS, zwyrodniało w twór polityczny o charakterze agentury, już nie tylko polskiej, ale międzynarodowej reakcji, które stało się narzędziem kontrrewolucji przygotowującej się do złamania powojennej fali rewolucyjnej, do opóźnienia zwycięstwa nad Hitlerem, do ratowania zagrożonych pozycji kapitalizmu i reakcji światowej.**

**Już te dwa fakty — piłsudczyzna i jej nieodrodne dziecko — WRN wystarczają, by każdy socjalista zdał sobie sprawę z tego, jaką rolę w dziejach Polski i polskiego ruchu robotniczego odegrał prawicowy nurt w PPS.**

Tego stanu rzeczy nie zmienia fakt, że pod sztandarami tej partii walczyły masy robotnicze, ani fakt, że w jej szeregach raz po raz pojawiały się prądy lewicowo - socjalistyczne, jakkolwiek tylko dzięki nim PPS nie skończyła się niesławnie wraz z Polską przedwrześniową.

Każdy wie, czym była dla Polski, dla polskiej demokracji i dla polskiego socjalizmu, — piłsudczyzna. Czym były rządy sanacyjne. I każdy powinien sobie uświadomić, jak ogromny stopień odpowiedzialności za piłsudczyznę, ciąży właśnie na dawnej PPS. Z jej szeregów wyszedł Piłsudski i cała jego kompania. Oni nadawali ton i oni nadawali kierunek tzw. Frakcji Rewolucyjnej.

A kiedy uznali, że ramy PPS im nie wystarczają i wyszli na szerszą arenę jako jawni już nacjonaliści, wspólnicy imperializmu niemieckiego z czasów pierwszej wojny światowej, przyszli autorowie planu wielkomocarstwowej ekspansji polskiej, na wschód, wtedy kierownictwo PPS starało się za wszelką cenę utrzymać w masach legendę Piłsudskiego i torowało mu drogę do władzy w przyszłej Polsce. I znowu, ile czasu minęło, zanim kierownictwo PPS widziało się zmuszone przejść do opozycji przeciwko Piłsudskiemu i jak bardzo większość tego kierownictwa hamowała walkę z dyktaturą. W gruncie rzeczy walkę tę kierownictwo PPS przyjęło z największym ociąganiem dopiero wtedy, kiedy Piłsudski mu ją narzucił i kiedy niesposób było oprzeć się rosnącemu naciskowi mas.

Drugim przykładem roli dawnej PPS jest wyrosły z tego samego przeklętego posiewu piłsudczyzny WRN. Mówca szczegółowo rozpatruje koncepcje kontrrewolucyjne WRN, wrogość w stosunku do rewolucji polskiej i Związku Radzieckiego, sprzymierzenie się WRN z endecją i sanacją, wysunięcie osławionej teorii „dwóch wrogów", nawoływanie do oporu wobec wojsk radzieckich i odrodzonego Wojska Polskiego i walkę z każdym przejawem ruchu lewicowego, głównie zaś z pracą PPR w masach ludowych. W walce tej WRN posługiwał się wojskowym aparatem londyńczyków, opanowanym przez sanacyjną dwójkę.

Kiedy jednak rzeczywistość przekreśliła nadzieję WRN na przyjście Andersa, agenci WRN po wyzwoleniu ściśle współdziałali z reakcyjnym, bandyckim podziemiem. Wielu robotników i inteligentów, idących za WRN nie wiedziało o istotnych celach tej organizacji.

**Ale atmosferą, która panowała w partii, co wydała z siebie piłsudczyznę i WRN — nie oddycha się bezkarnie. Ta atmosfera, ten balast ideowy i polityczny wywarły swój wpływ na bardzo wielu z nas choć wydaliśmy temu walkę.**

## Musimy wyzwolić się z pęt złej tradycji

Odbiło się to też i na tych, którzy w okresie wojny i okupacji, zerwali z WRN i próbowali tworzyć odrębną organizację, działać w myśl założeń lewicowo - socjalistycznych. Polityka tych grup lewicowych, polityka Polskich Socjalistów, a potem RPPS nie była wolna od wahań odwrotów, błędów i pomyłek.

W sytuacji — w której rząd londyński, jego siły zbrojne i agentury krajowe były wyraźnym narzędziem reakcji i niosły z sobą zapowiedź polskiego neofaszyzmu — obóz demokracji polskiej nie mógł szukać z nim żadnego kompromisu. Musiał oprzeć się na masach ludowych, tworzyć własny aparat państwowy i własną siłę zbrojną i być gotów do odparcia ewentualnych kontrrewolucyjnych zamachów ze strony londyńczyków. Dlatego jedyną słuszną koncepcją w tym okresie była koncepcja Krajowej Rady Narodowej. I w obozie polskiej lewicy socjalistycznej, w RPPS słuszność mieli ci, którzy związali się z KRN, tworząc podstawy pod przyszłą Polskę Ludową.

Ale znalazł się wśród RPPS-owców bdłam, który usiłował powstrzymać RPPS od zajęcia słusznego stanowiska. W tej sytuacji był to ciężki błąd polityczny, recydywa złych tradycji PPS-owskich i jeszcze gorszych nałogów WRN-owskich.

Ci towarzysze, którzy w owym okresie odeszli od słusznej linii RPPS i KRN — winni się mocno zastanowić nad tym okresem i w pełni zrozumieć, jak fatalne następstwa dla całości polskiego ruchu socjalistycznego mogła mieć ich postawa, gdyby udało im się przeforsować w całym RPPS swe niesłuszne stanowisko.

Ta chwiejność i niepewność wielu lewicowych socjalistów, późniejsze błędy tych, którzy w owym okresie zachowali właściwe stanowisko, te błędy i niewłaściwe posunięcia, fałszywe sformułowania — słowem wszystko to, co ciążyło już na odrodzonej PPS — jest właśnie owocem nieprzemyślanej do końca i nieprzezwyciężonej w pełni złej tradycji dawnej PPS. Musimy wszyscy zdobyć się na najwyższy wysiłek, by z pęt tej złej tradycji wyswobodzić się ostatecznie. Nie jest to rzecz łatwa. Niechaj przewodnikiem w tej pracy będą nam wysiłki tych, którzy złożyli się na dobre tradycje PPS i polskiego socjalizmu.

Zagadnienie struktury klasowej Partii i jej oblicza ideologicznego wydawały się do niedawna jeszcze wielu członkom naszej Partii zagadnieniami nieco abstrakcyjnymi i teoretycznymi. Świadomość roli partii rewolucyjnej, jako partii — awangardy i znaczenie demokratycznego centralizmu, to były w naszej Partii pojęcia stosunkowo nowe, znacznie mniej oczywiste, aniżeli zrozumienie potrzeby programu rewolucyjnego.

Po prostu nie rozumiano, że najbardziej rewolucyjny i słuszny program musi pozostać na papierze, jeżeli nie ma partii, która byłaby zdolna wcielić go w życie. Nie zdawano sobie sprawy, że istnieje nierozerwalny związek pomiędzy programem a strukturą organizacyjną partii, która ma go realizować.

Sprawa struktury klasowej partii — stwierdza tow. Cyrankiewicz — przestała być czymś abstrakcyjnym i nabrała żywej treści wobec doświadczeń innych partii, przy czym mówca powołuje się na przykład socjaldemokracji czechosłowackiej, w której przewaga drobnomieszczaństwa i burżuazyjnych elementów w pewnym momencie doprowadziła do załamania jej w chwili kryzysu lutowego.

Następnie mówca analizuje rozwój kryzysu w Komunistycznej Partii Jugosławii, której kierownictwo zeszło na manowce nacjonalizmu i stacza się coraz bardziej na pozycję żywiołów wrogich obozowi demokracji ludowej i socjalizmu.

Kierownictwo KPJ odcięło ruch robotniczo - chłopski tego kraju od braterskiej i lojalnej współpracy z ruchem robotniczym Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej. W takiej sytuacji ruch jugosłowiański, jeśli nie zdoła zawrócić z fałszywej drogi, nie ma żadnych perspektyw rozwojowych i grozi mu uwiąd i zwyrodnienie.

**Socjalizm jest bowiem z samej swej istoty ruchem międzynarodowym. Ruch odcięty od twórczych źródeł międzynarodowej myśli socjalistycznej i doświadczeń innych partii rewolucyjnych, a zwłaszcza doświadczeń partii bolszewickiej, która torowała zwycięsko drogę najbardziej w dziejach rewolucji socjalistycznej — musi zginąć.**

A w każdym razie przestaje być ruchem socjalistycznym, rewolucyjnym, marksowskim. Następstwem takiej izolacji musi być wynaturzenie ruchu socjalistycznego w nacjonalistyczny.

Kiedy argumenty naszych wrogów zaczynają znajdować oddźwięk u przywódców jugosłowiańskiej partii komunistycznej i oni z kolei głoszą, że wynaleźli jugosłowiańską drogę do socjalizmu, która jest całkiem, ale to całkiem odmienna od drogi radzieckiej, polskiej, czechosłowackiej, węgierskiej i bułgarskiej, słowem od jednej wspólnej drogi międzynarodowego socjalizmu i jest wyłączną narodową drogą jugosłowiańską, która może być realizowana w zupełnej izolacji od międzynarodowego rewolucyjnego ruchu robotniczego — to znaczy to, że Tito i jego podwładni stracili już całkowicie trwały grunt marksizmu pod nogami i zagrzęźli po kostki w jakimś nacjonalistycznym bagnie.

Ta ewolucja jugosłowiańskiej partii komunistycznej nie jest i nie może być dla nas obojętna. Nie tylko dlatego, że dotyczy pobliskiego nam kraju i że dotyczy jednej z rewolucyjnych do niedawna partii. Także i dlatego, że my powiadamy, iż nic co dotyczy międzynarodowego ruchu robotniczego nie jest nam obce i dlatego, że mimo całej odrębności warunków jugosłowiańskich, Jugosławia też znajdowała się na etapie demokracji ludowej i zjawiska, które tam wystąpiły, mogą wystąpić i u nas i trzeba być na nie czujnym i przeciwdziałać im z miejsca.

(Dokończenie przemówienia tow. Cyrankiewicza podamy w jutrzejszym numerze).

## Historyk radziecki A. Sidorow
### o rozwoju historiozofii w ZSRR

W obecności min. tow. Skrzeszewskiego, wicemin. H. Jabłońskiego oraz licznie zebranych historyków polskich, odbył się na Uniwersytecie Warszawskim odczyt wybitnego historyka radzieckiego — prorektora Uniwersytetu w Moskwie, **Arkadi Sidorowa**, na temat rozwoju nauki historii w Związku Radzieckim.

Prof. Sidorow powiedział m. in.: Przed historiozofią radziecką stoją obecnie problemy, związane z zobrazowaniem zmian porewolucyjnych zarówno w dziedzinie polityki, gospodarki i kultury. Trzeba stworzyć nowe, względnie dopełnić istniejące opracowania historii Związku Radzieckiego oraz narodów żyjących w ZSRR.

Należy zaznaczyć, że praca naukowa historyków organizowana jest w wielkich państwowych instytutach. Każda z tych instytucji ma określone zadanie historyczne do spełnienia. W oparciu o nową metodologię opracowana jest historia powszechna świata, historia ZSRR, historia chłopstwa, proletariatu oraz wojny światowej 1914 — 1918.

Praca uczonych historyków radzieckich jest o tyle ułatwiona, że posiadają oni nie tylko bogate archiwa i biblioteki w Moskwie i Leningradzie, ale i w poszczególnych republikach radzieckich. Ostatnio wydano specjalne przewodniki, które umożliwiają odnalezienie odpowiednich materiałów dla poszczególnych zagadnień, znajdujących się w bibliotekach lub archiwach na terenie całego kraju.

Na zakończenie prof. Sidorow podziękował historykom polskim za zaproszenie na zjazd, który umożliwił delegacji radzieckiej nawiązanie bezpośredniego kontaktu z uczonymi polskimi i zapoznanie się z nowymi zadaniami polskiej historii.

## Depesza Polskiego Zw. Zachodniego
### do Związku Polaków w Niemczech
### w 25-tą rocznicę jego istnienia

Polski Związek Zachodni wystosował do Związku Polaków w Niemczech, z okazji 25 rocznicy jego istnienia depeszę treści następującej:

„Zarząd Główny Polskiego Związku Zachodniego przesyła Wam z okazji 25 rocznicy istnienia Związku braterskie pozdrowienie i najserdeczniejsze życzenia dalszej, owocnej pracy w realizacji wielkiego zadania zorganizowania powrotu Polaków z Niemiec do Polski.

Dzięki zwycięstwu Związku Radzieckiego nad hitleryzmem, dzięki objęciu w Polsce władzy przez masy ludowe z klasą robotniczą na czele, Polska wróciła na swoje prastare ziemie nad Odrą i Nysą Łużycką, a w kraju zostały przeprowadzone głębokie reformy społeczno - gospodarcze na zasadach demokracji ludowej. Dzięki temu Polacy z całego świata, a w ich liczbie i Polacy z Niemiec, których nędza w Polsce kapitalistyczno - obszarniczej wypędziła z kraju, mają możność powrotu do Ojczyzny, ażeby wziąć udział w pracy nad odbudową i dalszym jej rozwojem.

Mamy to głębokie przekonanie, że Związek Wasz tak samo jak potrafił utrzymać i pielęgnować najlepsze wartości patriotyzmu i kultury narodowej w szerokich masach Polaków w Niemczech przez długie lata ucisku prusko - hitlerowskiego, tak samo w 25-lecie swego chlubnego istnienia postawi sobie za zadanie powrót wszystkich Polaków z Niemiec do kraju i zadanie to wypełni".

PRZED KONGRESEM W PRADZE

# SPÓŁDZIELCY i »MARSHALLOWCY«

## Wywiad z przewodniczącym delegacji polskiej tow. E. OCHABEM

**W dniu 27 bm. rozpoczyna się w Pradze XVII Międzynarodowy Kongres Spółdzielczy z udziałem kilkuset delegatów z około 30 krajów. Przewodniczący delegacji polskiej, która w składzie z górą 40 osób udała się na Kongres, prezes Centralnego Związku Spółdzielczego, poseł tow. Edward Ochab udzielił przed swym wyjazdem przedstawicielowi Polskiej Agencji Prasowej PAP, następującego wywiadu:**

— Międzynarodowy Związek Spółdzielczy jednoczy ruch spółdzielczy 30 krajów, mający w swych szeregach z górą 70 milionów członków. Z tej potężnej armii, nieomal dwie trzecie przypadają na kraje socjalizmu i demokracji ludowej. Nie znajduje to jednak odzwierciedlenia w składzie naczelnych władz Związku. W dotychczasowej Egzekutywie, na 11 członków, państwa socjalizmu i demokracji ludowej mają zaledwie jednego przedstawiciela w osobie reprezentanta ZSRR. Nieco lepiej wygląda sytuacja w Komitecie Centralnym Związku, gdzie udział tych państw sięga jednej trzeciej.

— JAK SIE TO ODBIJA NA PRACY ZWIĄZKU?

— Niewłaściwy stosunek do krajów niekapitalistycznych znajduje wyraz w organizacji MZS i w pracach jego władz; siedziba Związku znajduje się w Londynie, wydawnictwa ukazują się w języku angielskim i częściowo francuskim, dotychczasowymi zaś językami oficjalnymi Kongresu były: angielski, francuski i niemiecki. Dopiero teraz zgłoszona została poprawka do statutu w sprawie uznania za oficjalny również i języka rosyjskiego.

— Kierunek prac Egzekutywy — mówi tow. Ochab — kształtuje się pod rosnącym naciskiem elementów „marshallowskich". Wyrazem tego jest również treść zgłoszonych na praski kongres referatów. Anglik Peddie, który referuje problem stosunku ruchu spółdzielczego wobec nacjonalizacji, zachwala angielski „socjalizm" i labourzystowską nacjonalizację, zaciemniając zasadniczą różnicę między stosunkiem spółdzielczości do państwa kapitalistycznego — a stosunkiem do państwa ludowego i jego reform społeczno - gospodarczych. **W dyskusji skrytykujemy połowiczność i kapitulanctwo angielskich reformistów.**

W referacie Szweda Johanssona, dotyczącym w zasadzie „praktycznego ukształtowania międzynarodowej kooperacji na odcinku gospodarczym" — zwracają uwagę sugestie polityczne, zbliżone do koncepcji planu Marshalla. **Zajmiemy oczywiście odpowiednie stanowisko wobec zawartych w tym referacie sugestii, że dla przezwyciężenia skutków wojny „kluczowe znaczenie ma przede wszystkim odbudowa Niemiec i Austrii" oraz wobec prób podważenia zasady gospodarczej suwerenności narodów.**

— CZY ZGŁOSZONE REFERATY REPREZENTUJĄ WYŁĄCZNIE OBCE NAM I WROGIE KONCEPCJE?

— Niezupełnie. Znalazły się tam również sugestie słuszne, np. na temat potrzeby zjednoczenia Niemiec, zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami, konieczności obrony pokoju, walki z kartelami itp. **Widzimy w tym przejawy nacisku mas zagranicznych spółdzielców, którzy nie chcą marshallizacji i wojny, lecz pokoju i obrony niezależności narodów. Te pokojowe i postępowe tendencje znajdą całkowite poparcie ze strony delegacji polskiej.**

— Wykorzystamy trybunę Kongresu — powiedział dalej tow. Ochab — by informować rzetelnie i obiektywnie o pracy i nowych drogach spółdzielczości w Polsce. Będziemy występowali za utrzymaniem jedności międzynarodowego ruchu spółdzielczego, za zacieśnieniem łączności z Międzynarodową Federacją Związków Zawodowych, Międzynarodową Federacją Młodzieży Demokratycznej i Międzynarodową Federacją Kobiet, za ścisłą współpracą z Organizacją Narodów Zjednoczonych.

Ponadto postaramy się wyrazić spółdzielcom krajów Zachodu niebezpieczeństwo karteli i imperializmu, postaramy się pomóc spółdzielcom krajów kolonialnych, którym uniemożliwia się nawet udział w pracach Związku.

— CZY PRZEWIDZIANE JEST PORUSZENIE SPRAWY SPÓŁDZIELCZOŚCI W NIEMCZECH?

— Niewątpliwie. Wysunięta będzie sprawa jedności niemieckiego ruchu spółdzielczego. Na ostatnim posiedzeniu Egzekutywy Związku zapadła decyzja o przyjęciu w poczet członków — hamburskiej hurtowni stowarzyszeń spożywców, reprezentującej niemiecki ruch spółdzielczy jedynie w strefie brytyjskiej. Nie uzyskała wówczas zgody większości propozycja radziecka, idąca w kierunku zjednoczenia ruchu spółdzielczego w Niemczech i przyjęcia go w całości.

Nie ma potrzeby rozwodzić się, że rozbicie jedności niemieckiego ruchu spółdzielczego zbiega się z anglosaską polityką, zmierzającą do rozbicia jedności państwa niemieckiego.

— JAK PRZEDSTAWIA SIĘ UDZIAŁ POLSKI WE WŁADZACH MIĘDZYNARODOWEGO ZWIĄZKU SPÓŁDZIELCZEGO?

— Mieliśmy dotychczas 5 członków w składzie Komitetu Centralnego — na ogólną liczbę 62. Obecnie udział nasz ma ulec zwiększeniu do ośmiu osób. Skład Egzekutywy prawdopodobnie będzie powiększony do 17 osób, przy czym oczekuje się, że państwa socjalizmu i demokracji ludowej uzyskają 5 miejsc, w tym jedno — dla Polski. Naszej delegacji przyznano 89 głosów na ogólną liczbę około tysiąca. Statut przewiduje, że żadna delegacja nie może dysponować więcej, niż jedną piątą głosów, co ogranicza głównie delegację radziecką, która według liczebności ruchu spółdzielczego w ZSRR — powinnaby uzyskać połowę głosów na Kongresie.

— Jedziemy do Pragi — oświadczył na zakończenie tow. Ochab — przeświadczeni o tym, że współpracując z delegacjami państw socjalizmu i demokracji ludowej oraz zacieśniając stosunki z przedstawicielami prawdziwie demokratycznego odłamu ruchu spółdzielczego na Zachodzie — uda nam się wnieść wkład w dzieło jednoczenia ludzi dobrej woli, w walce przeciwko podziałowi świata, przeciwko podporządkowywaniu wolnych narodów — planowi Marshalla, w walce o pokój, demokrację i postęp.

# Jeszcze przed nadejściem zimy

## robotnicy Poznania otrzymają 220 izb mieszkalnych

Na nadzwyczajnym posiedzeniu Miejska Rada Narodowa m. Poznania rozpatrzyła i zaakceptowała projekt Nadzwyczajnej Komisji, który **przeznacza, z przydzielonej przez Radę Państwa na polepszenie warunków mieszkaniowych, Poznaniowi sumę 116 mil. zł na remont domów robotniczych, 10 zaś mil. zł na odbudowę mostów i przepustów drogowych wiodących do osiedli robotniczych.**

Pełne zużytkowanie obu tych sum nastąpi **jeszcze w roku bież.** Remontowi poddane zostaną **przede wszystkim mieszkania przodowników pracy** oraz **robotników, wyróżniających się pilnością.** Komisja Nadzwyczajna przeprowadziła już lustrację dzielnic robotniczych dla wytypowania najbardziej potrzebujących remontów mieszkań.

Na posiedzeniu MRN przedstawiono wykaz domów mieszkalnych, w których przystąpi się do natychmiastowego remontu.

Przewiduje się, że wykonane jeszcze przed nadejściem zimy prace obejmą około 220 izb mieszkalnych robotników. Stwierdzono, że poważną bolączką ludzi pracy, mieszkających na Zegrzu i w Szczepankowie, stanowi zamknięty od dłuższego już czasu most Rocha. Most ten zostanie oddany do użytku jeszcze w br. W najbliższym również czasie rozpocznie się budowa mostu na Warcie u wylotu ul. Traugutta, gdzie przyczółki zostały już usypane.

ARTRETYZM kamienie żółciowe, choroby wątroby, żołądka i kiszek, chroniczne zaparcie zlą przemianę materii zwalczają zioła »Cholekinaza« II. Niemojewskiego Sprzed. w apt. i skł. apt. Labor. Fizjol.-Chem. »Cholekinaza« Warszawa, Mokotowska 50 2963 K

# Gdy pan administrator gardzi „hołotą folwarczną..."

Kiedy jesienią 1947 roku administrację zespołu majątków Państwowych Zakładów Hodowli Koni Leszno, Białuty i Białutki obejmował nowy administrator ob. Tadeusz Rohn — zespół „stał już dobrze na nogach". Poprzedni administrator był dobrym gospodarzem i energicznym organizatorem. Umiał sobie także dobierać pomocników karbowych. No i do tego majątek Leszno miał szczęście: ocalały bowiem solidne czworaki, zabudowania gospodarcze i piękny pałac.

### WŚRÓD „FOLWARCZNEJ HOŁOTY"

Pan administrator Rohn by zadowolony: nie będzie miał tu wiele do roboty wprawdzie na Białutach czworaki folwarczne trzeba byłoby przebudowywać a przynajmniej odremontować, bo izby są tu bez podłóg, ciemne i odrapane, a dachy zaciekają. Ale dla pana administratora przedwojennego dziedzica te rzeczy były nieistotne. Nie miał zwyczaju zajmować się losem „folwarcznej hołoty". I takie same zasady postanowił wpajać swoim najbliższym współpracownikom biurowym.

— *Proszę jak najmniej kontaktować się ze służbą folwarczną i robotnikami, bo to podrywa autorytet* — mówił surowo do każdej nowo przyjętej sekretarki, (a sekretarki zmieniały się często w majątku: od kwietnia 1948 r. jest już 4-ta).

Gdy pan administrator przyjedzie na pole robotnicy jak na komendę muszą zrywać czapki i kłaniać się pierwsi, bo niechby który spróbował nie zdjąć czapki! Niech już potem schodzi administratorowi z oczu i o nic nie prosi.

Zahukani i wystraszeni robotnicy boją się poskarżyć komuś nieznajomemu i trzeba długich starań, zanim który odważniejszy zacznie mówić. Robotnicy są rozgoryczeni. Cóż, dla nich właściwie nie wiele się zmieniło od dawnych jaśnie pańskich czasów. Po dawnemu muszą się schylać i czapkować pracodawcy, który tylko zmienił tytuł.

### „ŚWIETLICA"...

— Nikt się tu o nas nie troszczy — mówią z goryczą. — Zajrzyjcie do naszej świetlicy, co z tego, że ją mamy?

Rzeczywiście, świetlica w Białutach to pusta izba bez jednego stołka, bez jednego obrazka na ścianie, nie mówiąc już o gazetach. Nic dziwnego, że nikt do niej nie zagląda przez całe tygodnie — bo po co?

W ubiegłą niedzielę było zebranie partyjne, przyjechał towarzysz z województwa — trzeba było wtedy pożyczyć stołu i ławki dla prezydium, a reszta towarzyszy siedziała dosłownie na niebardzo czystej powygryzanej przez szczury podłodze.

Majątek wyasygnował 8.000 zł na urządzenie dożynek — robotnicy jednak jednomyślnie uchwalili, zakupienie za tę sumę najpotrzebniejszych sprzętów do świetlicy. **Do tej pory pieniądze leżą w administracji majątku a świetlica nadal świeci pustkami!**

Świetlica w Lesznie znowu mieści się w mieszkaniu administratora i **trzeba przechodzić przez „pokoje" że by się do niej dostać.** Tu także robotnicy nie często bywają — boją się może nanosić błota do mieszkania pana administratora.

Brak opieki ze strony Komitetu Gminnego Partii widać także na pracy Komitetu Folwarcznego, który jest całkowicie podporządkowany woli administratora.

Wiele rzeczy w majątku można i trzeba załatwić własnym gospodarczym sposobem, na które nie trzeba pieniędzy czy zgody Okręgu. Takim gospodarskim sposobem możnaby poreperować dachy na czworakach w Białutach, możnaby wywieźć błoto i doprowadzić do porządku podwórko przed jednym z czworaków w Lesznie, gdzie przy lada deszczu błoto wlewa się wprost do mieszkań. W czworaku tym mieszkają rodziny fornali; przy odrobinie dobrej woli i starań dałoby się te cztery rodziny przekwaterować do lepszych mieszkań w osadzie.

### PLANTACJA OSTÓW

Na wielkim podwórzu folwarku w Białutach **stoją w nieładzie porozrzucane maszyny gospodarskie:** zardzewiałe brony, siewniki, kilka grabiarek. Tuż koło ścieżki zardzewiały pług z kawałem skiby oplątany kolczastym drutem. Widać w tym miejscu zastał powracającego z pola fornala dzwonek i ten „nie zdążył już" oczyścić pługa. — To wszystko pójdzie i tak na przechowanie do Leszna — mówi swobodnie jeden z robotników — nie opłaci się na parę dni wprowadzać pod szopę.

Wracając do Leszna mijamy wielki sad owocowy. Między drzewami rosną osty tak gęste, że cała kilkumorgowa przestrzeń jest stalowo niebieska, a silny wiatr unosi całe tumany srebrnych nasion daleko na sąsiednie pola. — **„Plantacja ostów w Lesznie"** — rzuca mi jakiś przechodzący stary robotnik. Ostów rzeczywiście w Lesznie nie brak. Latem do majątku kilkakrotnie przychodziła delegacja chłopów z sąsiedniej wsi, prosząc administratora, aby jakoś na to zaradził, gdyż osty atakują już ich pola.

**O majątku w Lesznie możnaby napisać dużo więcej, ale sądzimy, że i tych faktów wystarczy, aby „jaśniepańskim" administratorem i jego radami zainteresował się Zarząd Państwowych Zakładów Hodowli Koni w Warszawie.**

Z. G.

Z PRASY

# Psychoza minęła

Okres paniki gospodarczej minął. Notujemy ten fakt nie tylko w Warszawie, ale i w innych częściach kraju. **„Trybuna Robotnicza"** zamieszcza artykuł K. Dankowskiego, poświęcony temu zagadnieniu. Autor stwierdza na wstępie, że panikarskim nastrojom uległy nawet niektóre dzielnice i kolonie robotnicze miast śląsko-dąbrowskich. Jaki był sens tego okresu zbiorowej psychozy?

**„Mieliśmy do czynienia z zorganizowanym atakiem wroga klasowego, skierowanym w bardzo czuły punkt gospodarki państwowej, jakim jest aprowizacja. Atak ten był jednym z przejawów zaostrzającej się walki klasowej w Polsce, miał na celu zdezorganizowanie aparatu dystrybucyjnego. Atak ten stanowił równocześnie próbę wywołania niezadowolenia szerokich mas i skierowania tego niezadowolenia pod adresem państwa ludowego".**

Atak został odparty. By to osiągnąć, użyto trzech środków. Były nimi — uświadamianie ludności, wytężona praca handlu społecznego oraz wzmożona akcja wyławiania spekulantów. Dlaczego jednak atak wroga klasowego skierowany był na nasz aparat handlowy?

**„Atak wroga celowo skierowany był w aparat handlowy, ponieważ właśnie na tym odcinku jesteśmy jeszcze najsłabsi. Z referatu tow. Minca na lipcowym plenum Komitetu Centralnego naszej Partii wiemy, że w handlu detalicznym udział sektora państwowego i spółdzielczego wynosi tylko 25—30 proc., a nawet w niektórych odcinkach hurtu, jak na przykład obrót mięsem, sektor kapitalistyczny obejmuje jeszcze ponad 60 proc. obrotu (co przyczyniło się do obecnych przejściowych trudności na rynku mięsnym). Dlatego też z ostatniego ataku wroga na aparat handlowy musimy wyciągnąć wniosek, że jedynie dalsza rozbudowa i usprawnienie handlu uspołecznionego, uchroni rynek od zaburzeń".**

Dlatego też jest konieczna wzmożona czujność na tym odcinku.

**„Aparat społecznej kontroli musi być zawsze gotów do działania. Trzeba mieć gotowe brygady robotnicze i opracowane metody kontroli, aby przy ewentualnych spekulacyjnych atakach wroga, móc natychmiast działać. Plotki i spekulacja, to objawy walki klasowej — klasa robotnicza, przeciwko której skierowane są one, powinna bezpośrednio wziąć udział w tej walce".**

# Trzy nowe osiedla

## powstały w powiecie płockim

Rozpoczęta w roku ubiegłym akcja budowy osiedli dla działkowiczów, w wyniku której powstały w powiecie płockim osiedla Mąkolin i Miszewo Murowane, prowadzona jest systemem gospodarczym. Gdy więc w roku bieżącym Ministerstwo Odbudowy i Powiatowy Związek Samorządowy przyznał na ten cel kredyty w wysokości około 40.000.000 złotych, Powiatowa Komisja Odbudowy postanowiła sumę tę wykorzystać jak najbardziej celowo.

Po głębszym zastanowieniu się komisja postanowiła budować osiedla nadal systemem gospodarczym, jednakże przy pomocy komitetów lokalnych. Jako pierwszy powstał komitet zabudowy osiedli: Turza Mała, Cetlin i Ciesle. W skład komitetu weszło trzech budujących się działkowiczów, którzy na przewodniczącego zaprosili ob. Błażejowskiego, przewodn. Powiatowej Rady Narodowej. Kierownictwo techniczne budowy objął architekt powiatowy ob. Morawski.

Działkowicze obowiązani byli do wykopania fundamenów i dowiezienia żwiru i piasku. Dostawa materiałów budowlanych i sama budowa spoczywała w rękach komisji powiatowej. Komitet lokalny zawierał umowy i przeprowadzał zakupy towarów.

W ciągu 2 i pół miesiąca, dzięki wytężonej pracy poszczególnych parcelantów **komitet osiągnął pierwsze dobre wyniki, gdyż do obecnej chwili wybudował 23 zagród, które już zostały zamieszkałe.** Domy budowane były według projektu Ministerstwa Odbudowy. Koszt budowy jednego domku o wymiarach 12 x 8 x 3 m składający się z pokoju i kuchni, sionki, piwnicy, obory i chlewni oraz obszernego poddasza wynosił zaledwie 550.500 zł. Budowane były z pustaków, a pokrycie z blachy, eternitu lub dachówki.

Drugi komitet lokalny pod przewodnictwem tow. K. Szczytniewskiego i zastępcy przewodniczącego tow. Orycha rozpoczął w dniu 10 września zabudowę kolonii w Zągotach. Kolonia ta wybudowana ma być w końcu października br. (w).

# WIADOMOŚCI GOSPODARCZE

### PRZEMYSŁ WŁÓKIENNICZY W WALCE O JAKOŚĆ

Walka o polepszenie jakości produkcji jest w tej chwili jednym z centralnych zagadnień w wielu gałęziach przemysłu. Jest ona szczególnie ważna przede wszystkim dla przemysłu włókienniczego.

Realizując wytyczne ministerstwa w dziedzinie poprawy jakości produkcji, przystąpił przemysł włókienniczy do tworzenia w fabrykach laboratoriów-baz, obsługujących kilka zakładów pracy o zbliżonym rodzaju produkcji. Pracą tych laboratoriów kierować będzie ośrodek koordynacyjny, którym stanie się specjalny referat przy Wydziale Technologicznym Centralnego Zarządu Przemysłu Włókienniczego. Zadaniem tych laboratoriów będzie kontrola jakości produkcji i okazanie pomocy fabrykom w usuwaniu trudności technologicznych.

### 50 PROC. PAPIERU GAZETOWEGO PRODUKUJĄ GŁUCHOŁAZY

Głuchołaskie Zakłady Papiernicze znajdujące się na Śląsku Opolskim, obejmują obecnie sześć fabryk, produkujących celulozę, tekturę, wyroby papierowe (przede wszystkim naczynia), i papier gazetowy. Fabryki papieru gazetowego w Rudawie i w Głuchołazach wytwarzają dziś przeszło połowę ogólnej ilości papieru gazetowego w Polsce. Warto tu podkreślić, że znajdująca się w fabryce w Rudawie największa w Polsce maszyna papiernicza, została uruchomiona na jedynie dzięki dorobieniu brakujących części przez samych robotników.

# Pogrzeb prof. F. KOWARSKIEGO

Wczoraj odbył się pogrzeb wybitnego artysty malarza prof. Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie śp. Felicjana Kowarskiego.

W pogrzebie, który odbył się na koszt Państwa wzięli udział: min. kultury i sztuki St. Dybowski, Senat Akademii Sz. Pięknych in corpore oraz liczni przedstawiciele świata artystycznego.

Po nabożeństwie żałobnym w kościele św. Karola Boromeusza na Powązkach, trumnę wynieśli uczniowie Zmarłego, po czym kondukt żałobny, poprzedzony długim szeregiem wieńców, ruszył do kwatery Zasłużonych, gdzie spoczęły zwłoki artysty.

Nad grobem pierwszy zabrał głos min. kultury i szt. St. Dybowski, który podkreślił wielkie zasługi Zmarłego dla kultury polskiej. W dalszym ciągu, przemówienia wygłosili: rektor Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie prof. F. Strynkiewicz, przedstawiciel Krakowskiej Akad. Sztuk Pięknych prof. Rzepiński oraz w imieniu Zarz. Gł. Zw. Pol. Art. Plastyków art. malarka Bielska - Tworkowska.

Na zakończenie w imieniu uczniów prof. Kowarskiego przemówił P. Baran, prezes Bratniej Pomocy studentów Akad. Szt. Pięknych.

# Towarzyszka Bronisława Gołygowska

## u siebie w domu

**Nasz bratni organ „Głos Robotniczy" zamieścił reportaż z życia przodownicy pracy, który przedrukowujemy w całości.**

Mała uliczka na Bałutach, tonąca w błocie i wyziewach rynsztoków. Malutkie mieszkanko z zapadającą się podłogą i ciemnymi od wilgoci ścianami. Tu mieszka ze swymi dwiema córkami znana tkaczka, przodownica Bronisława Gołygowska.

**— Żeby tak mieć pokój z kuchnią — marzy głośno gosposia — i żeby tak z wodą, by móc wyprać łatwiej i wykąpać się — dodaje nieśmiało.**

Mieszkanie z wodą to jej marzenie. A lekarz ostrzega: „Chroniczne zapalenie stawów, unikać wilgoci". — Jak można jej uniknąć, kiedy ściana pokoju przylega do podwórzowego ustępu i nasiąka wcale niepachnącą wilgocią?

Myliłby się jednak ten, kto by sądził, że towarzyszka Gołygowska należy do ludzi rozgoryczonych, obnoszących się z pretensjami i żalami.

### PLANY „DOMOWE"

— Popatrz — pokazuje z dumą — ten kredens, półkredens, wodniarka, stół i dwa taborety już są moją własnością. W ciągu dziewięciu miesięcy spłaciłam 42 tysiące złotych. A zobacz, co jeszcze kupiłam!

Triumfalnie wędrują na stół dwie pary ślicznych „tyrolek". Na jedną z nich zarobiła sobie starsza panna Gołygowska na „Wiśniówce" tzn. w ciągu miesiąca swej pracy wakacyjnej na koloniach letnich PZPB nr 21. Drugą parę dla 12-letniej Bronki kupiła mama za swoje własne pieniądze. W projekcie jest trzecia — już dla głowy rodziny, wiadomo, mama zostawia siebie w takim wypadku zawsze na ostatnią kolejkę.

— Myślisz, że już na tym poprzestaję? — chełpi się moja rozmówczyni! — o, nie, nie znasz mnie jeszcze! Szafa i łóżko są do niczego, jeszcze wezmę sobie na spłaty sypialkę — naturalnie, gdy dostanę lepsze mieszkanie. Już to sobie dokładnie obliczyła: w trzy lata spłaci co do grosza. Przecież Państwowa Wytwórnia Mebli przyzna chyba taki termin dla przodownicy pracy?

### I POZA DOMOWE

„Domowe" plany tow. Gołygowskiej nie ograniczają się tylko do samych mebli. Oto starsza jej córka, 17-letnia Marysia, chce koniecznie zostać lekarzem-chirurgiem. Jest dopiero uczennicą pierwszej licealnej, lecz matka już rozstrzygnęła problem: „w przyszłym roku pójdziesz na kurs zerowy" (kurs przygotowawczy do Wyższych Uczelni), a potem na medycynę. Któż ma zostać lekarzem jak nie dziecko robotnicze?!

A i mama też chciałaby się jeszcze poduczyć. Jak relikwie chowa zeszyt z notatkami i rysunkami z 2-tygodniowego kursu, w którym brała udział przed pójściem na obsługę sześciu krosien. Poważnie wzbogaciła i jeszcze wzbogaca swą wiedzę fachową, pracując jako instruktorka młodych przy uruchamianiu automatów w PZPB nr 21, ale...

— Ale ja chcę czegoś więcej—zwierza się — ja bym chciała znać każdą część krosna, chciałabym umieć sama powiedzieć majstrowi, co trzeba w krośnie naprawić i w ogóle — kończy ze śmiechem — chciałam być tak mądra jak majster.

Cóż można powiedzieć? Chyba tylko jedno: Rada Zakładowa i Dyrekcja PZPB nr 21 powinny poważnie nad tą sprawą pomyśleć. Trzeba dać możliwości dokształcania się i towarzyszce Gołygowskiej i wielu innym przodownikom pracy.

### TOW. GOŁYGOWSKA UCZY SIĘ

Nie czekając na to radykalne rozwiązanie zagadnienia, tow. Gołygowska uczy się na razie sama. Czyta gazety i pisma: „Głos Robotniczy", „Głos Ludu", „Wolność", „Robotnika", „Trybunę Wolności", a nawet potroszę „Nowe Drogi". Czyta i książki, ściąga je sobie skąd się tylko da — od znajomych, z biblioteki fabrycznej, lub Łódzkiego Komitetu PPR, a nawet z biblioteki szkolnej swej córki.

Czytałaby więcej jeszcze, gdyby nie musiała zbytecznie tracić czas przy zakupach. Z powodu długich kolejek w sklepach rezygnowała nawet ostatnio z zakupu najkonieczniejszych w domu artykułów żywnościowych.

A przecież można by tę sprawę rozwiązać jakoś inaczej. Tak jak już wprowadziły PDT, tak samo można by przecież i we wszystkich innych sklepach państwowych, i spółdzielczych dawać prawo zakupu poza kolejką posiadaczom legitymacji przodownika pracy. Przy sposobności chcę właśnie przypomnieć Radzie Zakładowej PZPB nr 21, że tow. Gołygowska odznaki tej jeszcze nie ma, choć jest już „Kawalerem" Brązowego i Srebrnego Krzyża Zasługi. Tow. Gołygowska zwierza mi się w zaufaniu.

**— Muszę jeszcze więcej dać od siebie, jeszcze lepiej pracować... Muszę sobie zarobić Złoty Krzyż.**

### OSIEROCONA „JEDYNKA"

— Czyż nie zrobiłaś i nie robisz ciągle wszystkiego, co jest w twej mocy? — pytam zdziwiona.

**— Nie, nie, ja jeszcze nie wszystko robię co trzeba** — martwi się — **Pomyśl, przecież ja jestem z „jedynki", jestem tylko wypożyczona PZPB nr 21 do czasu uruchomienia tam automatów. A o tę moją firmę, o „jedynkę" za mało dbam.**

— Jakżeż — pytam — możesz dbać o „jedynkę", kiedy pracujesz gdzie indziej

**— Owszem, mogę — tłumaczy mi — latem, gdy córki były na koloniach, wpadałam tam często po pracy na dwie, trzy godziny, a teraz tylko raz w tygodniu, gdy idę po wypłatę. A doszły mnie słuchy, że mają tam jakieś trudności.**

— Nietrudno wyczytać na szczerej i dobrej twarzy tow. Gołygowskiej, że tu nie o żadne krzyże, ani premie jej chodzi. Nie trudno zrozumieć że matka — przodownica jest w duchowej rozterce — niepokoi się o swoje własne dzieci w domu i o te niewłasne, a jednak bliskie, które zostawiła „samopas" w „jedynce".

Nasza tkaczka — przodownica nie ma wprawdzie przesadnego o sobie mniemania, lecz zdaje sobie sprawę z największej swojej zalety, z umiejętności obchodzenia się z ludźmi.

**— Do ludzi** — mówi — **trzeba podchodzić z sercem i własną pracą— komenderowanie na nic się nie zda.**

Mądre słowa — warto by je nie jednemu kierownikowi wbić do głowy.

H. W.

## Z notatnika Warszawy

### ZAKONSPIROWANE CENY

**Mamy dwie komisje regulujące i kontrolujące ceny: Komisję Cenni kową i Komisję Kontroli Cen.**

**Pierwsza ustala ceny rynkowe i ogłasza je w oficjalnym cenniku.**

**Druga, jak nazwa wskazuje, zajmuje się kontrolą, czy ustalone ce ny są przestrzegane.**

**Od dwóch tygodni masło zdrożało. Z 530 zł cena podskoczyła do 580 zł. Widać były ku temu ważne, obiektywne powody i Komisja Cenni kowa uznała, że trzeba to zrobić.**

**Wszystko w porządku, ale to nie wszystko.**

**Zmiany ceny nie podano do wia domości publicznej. Redakcje nie otrzymały żadnego komunikatu, zmia ny nie ma w cenniku.**

**W spółdzielniach sprzedaje się masło różnie — począwszy od 580 zł, a skończywszy na 600 zł, zależnie prawdopodobnie od uznania kie rownika spółdzielni.**

**W sklepach prywatnych, które jak zwykle skorzystały z okazji, ma ła poniżej 650 zł się nie dostanie.**

**Na dodatek ów mały zamęt w ce nach wprowadzono w okresie pew nego niepokoju na rynku żywnościowym stolicy, a podwyżka ceny masła oczywiście nie przyczyniła się do zmniejszenia paniki.**

**Urzędowy cennik w dalszym ciągu milczy. Komisja Kontroli Cen chyba nie działa...**

**Jak sobie bowiem wytłumaczyć ostatnie zjawiska na rynku nabiałowym?**

## TEN BŁĄD TRZEBA NAPRAWIĆ

# PZS-2 MUSI ROZWINĄĆ PEŁNĄ PRODUKCJĘ

**W PZS — zastajemy nastrój pewnego przygnębienia. — Tak się jakoś składa, że zawsze musimy się na coś skarżyć — tymi słowami witają mnie w fabryce.**

„Skargi" które dochodziły do nas z ulicy Mińskiej nigdy jednak nie miały tak poważnego charakteru jak teraz.

— Źle jest u nas — mówią robotnicy — od dawna już alarmujemy, że robota się kończy i jakoś do tej pory alarmy nasze pozostają bez echa. Cóż? Fabryka ma stanąć, czy co? Do tego dopuścić nie można.

PZS-2 w ostatnim okresie żyje w pewnym niepokoju, w pewnej niepewności co jutro przyniesie.

**ZABRAKŁO „GAZÓW"**

Podstawową produkcją zakładu były remonty generalne ciężarówek typu „Gaz".

Więc co się stało? Zabrakło zepsutych samochodów? Paradoks. A jednak po bliższym rozpatrzeniu sprawy okazuje się, że PZS-owi-2 rzeczywiście przez pewien czas zabrakło wozów do remontu.

Wozów dostarcza Motozbyt. Otóż Motozbyt za mało energicznie pracował, **za mało się starał**, a do tego jeszcze „pokpiły sprawę" władze centralne PZS, które dostarczone przez Motozbyt wozy rozdzieliły między poszczególne fabryki w sposób nieprzemyślany.

To jest drobnostka, bo PZS jest w stanie ten błąd naprawić i jak się dowiadujemy, już go naprawia. Ale towarzysze z PZS mają poważniejsze kłopoty i powody do niepokoju. Mianowicie „Gazów" jest pewna ograniczona ilość, więcej się nie sprowadzi i trzeba się przerzucić na remonty innych wozów. O tym już pomyślano, ale... ale pomyślano „nie do końca". PZS-2 ma remontować samochody osobowe: Citroeny, Chevrolety i Simki, a do nich brak części zamiennych. **Dlaczego Motozbyt nie zainteresował się tym wcześniej i nie przewidział, że każde najlepsze nawet auto kiedyś zepsuje się i trzeba je będzie wyremontować, tego nie wiemy.** Wiemy tylko, że towarzysze z PZS-2 pytają:

**— No, a co będziemy robić dalej,** kiedy „Gazy" wykończą się?

Jasne, że fabryce takiej jak PZS-2 fabryce o takich tradycjach, o takiej przeszłości nie może grozić zastój czy redukcja, czego zdaje się obawia się załoga. Tu i nasza partia i Motozbyt i CZPMet wytężą wszystkie siły i dla PZS-2 robota się znajdzie. W okresie rozbudowy przemysłu, w okresie odbudowy kraju, nie może być i nie będzie tego rodzaju sytuacji, żeby robotnicy „nie mieli co robić".

**DLA ODMIANY MOTOCYKLE**

— Jak już mamy poruszać nasze bolączki, to wszystkie naraz — odzywa się jeden z robotników, gdy już kończymy rozmowę na temat remontu samochodów.

Tą drugą bolączką są motocykle. PZS-2 niedawno uruchomiły produkcję motocykli i...

— ...I jakże mamy wykonywać te motocykle szybko i tanio, jeżeli pierwsze poddostawcy nie trzymają się terminów, a po drugie niektóre części przychodzą w takim stanie, że nadają się jedynie do wyrzucenia?

— Części składowe rzeczywiście są takie, że fabryka musi stawiać specjalną kontrolę, która je szczegółowo przegląda. Często blisko połowę trzeba odrzucać. W szczególności chodzi tu o zbiorniki na benzynę i koła. Wśród zbiorników dużo jest przeciekających, takich, które kwalifikują się jedynie do odrzucenia, te zaś, które nie ciekną, są wykonane bardzo niedbale i trzeba je już na miejscu „poprawiać", wygładzać itp., żeby wyglądały porządnie. Koła zaś są „jajowate", praca przy nich, prostowanie ich, wymaga bardzo dużo czasu i energii.

Jak się dowiadujemy, tych „krzywych kół" dostarcza fabryka **„Apollo"**, zaś „wybrakowanych" zbiorników — kielecka Huta Ludwików.

Należy przypuszczać, że odnośne władze zwrócą na to uwagę i fabryki te przestaną przysyłać szmelc. Nawiasem mówiąc, Huta Ludwików również produkuje motocykle. Ciekawe, czy i dla siebie bierze zepsute zbiorniki, czy też tylko wysyła je swoim kolegom z Warszawy?

Z. K.

## Co czytają i czym się interesują
## Ankieta w czytelniach dziecięcych

W celu zbadania zainteresowań czytelniczych wśród dzieci, Sekcja Bibliotek Dziecięcych przy Zw. Bibl. i Arch. Pol. przeprowadziła ankietę w 6 czytelniach dziecięcych — (w tym 5 czytelniach Biblioteki Publ. m. st. Warszawy i 1 czytelnię RTPD).

**Ankieta składała się z 2 części: w części pierwszej czytelnik miał wypowiedzieć się, jaki rodzaj książek najbardziej mu odpowiada, których autorów uważa za najlepszych, jakie książki chciałby mieć na własność. Druga część dotyczyła życzeń czytelników, odnoszących się do bohaterów i czasów, o których chcieliby, aby zostały napisane książki.**

Na ankietę odpowiedziało 334 czytelników w wieku od 10 do 15 lat, w tym 48 proc. dziewcząt i 52 proc. chłopców.

**Największy, bo liczący 23,5 proc. czytelników wypowiedział się za powieściami historycznymi, 22,7 proc.— za powieściami opisującymi przygody.**

Autorem, który cieszy się u dzieci **największą popularnością**, jest **Sienkiewicz.** Otrzymał **20 proc. głosów. „Krzyżacy", „Trylogia", „W pustyni i puszczy"** zajmują **trzy pierwsze miejsca** wśród książek, które czytelnicy chcieliby mieć na własność. Następne miejsca zajmują: **Mickiewicz i Prus.** Co do pisarzy współczesnych, to wypowiedzi dzieci są bardzo rozproszone.

Jak wynika z zestawień — 20,7 proc. młodych czytelników poszukuje przede wszystkim książek na tematy z czasów okupacji, powstania, partyzantki.

Dzieci pragną, aby w książkach występowali partyzanci, powstańcy, więźniowie polityczni — 9,9 proc. Oddzielnie wymieniane jest: wojsko, lotnicy, marynarze — 6.2 proc. Najwięcej jednak czytelników (41.1 proc.) chce, aby w książkach występowały dzieci i młodzież. Tematy z ostatniej wojny, okupacji i powstania zyskały 28,7 proc. wypowiedzi.

## Czy akcja społecna?

*19 września. Niedzielne odgruzowywanie Warszawy. Ząbkowska 15-a. Dwa samochody MZK Nr 1164 i 1186 wywożą gruz z... prywatnej piwnicy.*

*Akcja społeczna czy prywatna?*

*Nieporozumienie, czy praca zarobkowa?*

*Prosimy Dyrekcję MZK o wyjaśnienie.*

## Tanio i estetycznie
### wykonuje zamówienia pracownia graf. KW PPR

Przy Komitecie Warszawskim PPR została zorganizowana pracownia artystyczna. Jest to placówka działająca pod nadzorem KW i mająca na celu wykonanie po cenach dostępnych różnych zamówień instytucji partyjnych i społecznych. Ceny w naszej pracowni są od 20 — 50 proc. niższe od cen rynkowych oraz cen ustalonych przez Związek Polskich Artystów Plastyków. Przy pracowni istnieją następujące działy pomocnicze: stolarski, fotograficzny, szklarski, lakierniczy.

Zakres prac: dekoracje sal na zjazdy i uroczystości, projektowanie wnętrz, projekty i wykonywanie stoisk, wystaw ruchomych, witryn, prace graficzne: plansze, wykresy, plakaty, ilustracje, okładki, prospekty — a także malarstwo ścienne, dekoracyjne, portretowe.

Zamówienia przyjmuje Wydział Propagandy Komitetu Warszawskiego PPR Al. Jerozolimskie 23. Cenę za każdorazową pracę ustalić należy z kierownikiem pracowni graficznej przy KW PPR, lub też z kierownikiem Wydziału Propagandy KW PPR.

## Z życia org. warszawskiej P P R

**UWAGA! TOWARZYSZE DZIELNICY ŚRÓDMIEŚCIE — PÓŁNOC**

Zawiadamiamy, że z dniem 16.9.48 roku przy naszej Dzielnicy została otwarta biblioteka, zawierająca 400 tomów książek. Biblioteka czynna jest we wtorki, czwartki i soboty od godz. 18.00 do 21.00.

W związku z tym, zapraszamy towarzyszy o wpisywanie się i korzystanie z bogatego zasobu książek.

## NOWINY TYGODNIA
## z Warszawy-Północ

**BRAWO! KOMITETY BLOKOWE!**

Warszawa - Północ nie ustępuje w odgruzowywaniu innym dzielnicom stolicy. Żoliborzanie, korzystając z pogody, oczyszczają pośpiesznie z gruzu swoje ulice. Do pracy stanęły wszystkie instytucje oraz Komitety Blokowe.

Bardzo ładnie spisał się Komitet Blokowy nr. 24 przy ul. Zabłocińskiej 6, którego przewodniczącym jest Zygmunt Zapałowicz. Wszyscy zdolni do pracy mieszkańcy bloku w liczbie 100 osób stawili się 19 września do pracy, przynosząc ze sobą narzędzia. Dostarczono także środków przewozowych. Oczyszczano ulicę Smoleńskiego przy szkole nr. 133. Usypano także z gruzu chodnik długości 150 m., szerokości 2,5 m. i grubości 25 cm. Ulicę nawieziono leszem, który ofiarowała Elektrownia. Oczyszczono także częściowo ul. Zabłocińską.

W odgruzowaniu Żoliborza brał także udział Związek Straży Pożarnej, który oczyścił jezdnię i chodnik ul. Marii Kazimiery od Potockiej. W ciągu dwóch dni wypracowano 367 osobogodzin. Strażacy wywieźli gruz własnymi ciężarówkami.

Z własnym sprzętem i samochodami stawili się pracownicy Zarządu Drogowego pow. warszawskiego. Oczyścili oni chodnik i jezdnię Marymonckiej i Zjednoczenia.

Poza tym pracowali już przy odgruzowaniu Żoliborza: Związek Nauczycielstwa Polskiego — 200 osób, Spółdzielnia Spożywców — 200 osób, RTPD i Instytut Produkcyjny — 200 osób, Garbarnia Państwowa — 100 osób, Liga Kobiet — 30 osób, Główny Instytut Mechaniczny — 100 osób, Hufiec Harcerzy Żoliborza — 100 osób.

Wczoraj i dziś pracuje przy odgruzowaniu kilka dość licznych grup. Wyniki tej akcji podamy w najbliższych dniach.

(m)

## Do walki z analfabetyzmem

W czerwcu b. roku została powołana przy ministerstwie Oświaty Stołeczna Rada Społeczna do zwalczania analfabetyzmu, która miała za zadanie skoordynować rozbitą dotychczas akcję walki z panującym w Warszawie analfabetyzmem. Przewodniczącym Rady został wybrany poseł na Sejm tow. Karol Kurpiewski.

Miesiące letnie upłynęły pod znakiem przygotowań do zbliżającego się okresu jesieni, a tym samym nowego roku szkolnego.

We czwartek odbyło się w Wydziale Oświaty Dorosłych (ul. Marszałkowska 6) zebranie Rady, które otworzyła naczelniczka Wydziału tow. Gadzińska. Jako stadium wstępne postanowiono przeprowadzić dokładny spis wszystkich analfabetów i półanalfabetów, zamieszkujących w stolicy. W tym celu administratorzy domów i prowadzący meldunki winni pobrać w dzielnicowych biurach meldunkowych odpowiednie formularze i spisać wszystkich tych, którzy nie potrafią czytać i pisać oraz tych, którzy czytają, ale nie posiadają umiejętności pisania. Spis taki musi być przeprowadzony w dniach od 1 do 10 października i do 15 października wypełnione już formularze winny być złożone w odpowiednich Dzielnicach Biurach Meldunkowych.

Wykazy te posłużą jako wytyczne przy stworzeniu odpowiedniej ilości kursów i pierwszych semestrów w podstawowych szkołach dla dorosłych.

Aby jednak hasło „stolica bez analfabetów" zostało wypełnione sumiennie i konsekwentnie, w akcji spisu muszą wziąć udział wszystkie DRN, przede wszystkim zaś Komitety Blokowe, najlepiej orientujące się w składzie mieszkańców. Od sposobu przeprowadzenia akcji będzie zależało, czy ludzie sami wyzbędą się niepotrzebnego i źle zrozumianego wstydu. (ar)

## Pozostał
### im... garnek

*Zdawało by się, co ma piernik do wiatraka, a kawał słoniny do aluminiowego garnka. Okazuje się jednak, że ma.*

*Niektóre gosposie, objęte zaraźliwą furią robienia zapasów, przypuściły generalny szturm do sklepów z naczyniami kuchennymi. Wykupiły większość garnków, specjalnie nie pytając na dwulitrowe. Podobno w takich najlepiej jest przechowywać tłuszcz.*

*„Zapobiegliwe" gosposie są bardzo zdziwione, kiedy sklepy nie chcą przyjmować niepotrzebnych już garnków z powrotem. Nie pomagają nawet zapewnienia, że „garnek jest zupełnie nie używany".*

## Na Bielany
### będziemy jeździć „na dziewiątkę"

Projekt zwiększenia szybkości tramwajów, zdążających na Bielany, zostanie zrealizowany w najbliższym czasie. W tym celu rozpoczęto już roboty przy wymianie zniszczonych szyn pętli tramwajowej na Bielanach. Roboty te potrwają około 10 dni. Następnie Miejskie Zakłady Komunikacyjne przystąpią do wymiany starych torów na odcinku między ulicą Włościańską i Żeromskiego. Obecnie znajdują się tam szyny typu lekkiego, nie wytrzymujące większej szybkości wozów tramwajowych. Powyższe prace zostaną ukończone w przeciągu miesiąca. Do wymiany przewidziano około 1.000 mb. szyn. Materiały pochodzą z dodatkowego przydziału 170 ton szyn, z których część użyta będzie na trasie W—Z.

## Dziś wyniki treningu

*Dzisiejszy dzień stoi pod znakiem głośnego meczu Zarządu Miejskiego contra dziennikarze. Przygotowania do meczu tonęły dotychczas we mgle tajemniczości, bardziej kompetentni przepowiadają jednak stuprocentową klęskę dziennikarzy.*

*Przypuszczenia swoje wnioskują z faktu dość częstych wizyt „ojców miasta" na nowym stadionie przy Al. Niepodległości. Podobno pod pretekstem tych na pozór niewinnych odwiedzin przeprowadzany był intensywny trening. Dziennikarze zaś wyraźnie zlekceważyli tak ważne i doniosłe wydarzenie.*

*Cóż, „jak kto sobie pościele, tak się uśpi".*

## Dla kogo przeznaczona jest pomoc zimowa
### „Imperial" i „Palladium" czekają

*KOŃCZY się Miesiąc Odbudowy Warszawy, zaczną się inne „miesiące". W październiku, jak zwykle, będziemy zbierać pieniądze na Pomoc Zimową.*

*Co robi się z uzyskanymi tą drogą funduszami? Kto nimi dysponuje? Dla kogo się je przeznacza?*

×

Karetka Centralnego Komitetu Opieki Społecznej pędzi wałem Miedzeszyńskim w stronę Otwocka.

Jedziemy obejrzeć małą cząstkę pracy, którą prowadzi się za pieniądze uzyskane z dobrowolnych ofiar społeczeństwa.

Prócz placówek, o których mowa poniżej, CKOS (syn RGO), któremu podlegają wojewódzkie i powiatowe komitety prowadzi za ich pośrednictwem setki domów dla dzieci zdrowych i chorych oraz domów dla starców. **W samym woj. warszawskim mamy łącznie 13 placówek wymienionych rodzajów.**

**W „IMPERIALU" ZIMNO**

„Imperial", to sanatorium, w którym przebywają dzieci chore na gruźlicę wysiękową, dzieci przeważnie ze środowisk gruźliczych — robotniczych i wiejskich, przebywające tu od 2 do 6 miesięcy na kuracji, polegającej na wypoczynku, odżywianiu i leczeniu farmakologicznym. Dzieci, w wieku od 3 do 16 lat, przysyła Ubezpieczalnia, Resort Zdrowia z Warszawy i poszczególne urzędy wojewódzkie. Miejsc jest 100, obecnie kilka wolnych. Latem, gdy nie ma szkoły, miejsc wolnych nie tylko nie ma, ale odczuwa się ich brak.

**CO ZROBIĆ Z JANKIEM**

Janek chciałby już chodzić. Niestety musi leżeć jeszcze kilka miesięcy. Potem wstanie, ale... nie wiadomo, co go czeka. Nie ma rodziny, a zakłady niechętnie przyjmują dzieci wymagające szczególnej opieki, po chorobie (zdjęcie z sanatorium WKOS dla dzieci chorych na gruźlicę kości, w Otwocku. (Fot. „Api"

Wrażenie z odwiedzin w „Imperialu" byłoby może dodatniejsze, gdyby nie przeraźliwe zimno, pobladłe twarzyczki oraz czerwone nosy i ręce dzieciaków. Węgla jest spory zapas, czy nie należałoby już trochę zapalić w piecach, tym bardziej, że dzieci są bardzo nędznie ubrane? Trudno o uśmiech, gdy się marznie ... Trudno uśmiechu i dobrej pracy wymagać również od nauczycielki która **dojeżdża do Otwocka aż z Nowego Dworu, zużywając na podróż 8 godzin dziennie.** (Dzieci uczą się dwie godziny dziennie) W Otwocku nie może znaleźć mieszkania ... Starsze dzieci nie uczą się. Brak drugiej siły pedagogicznej, dla której nie ma etatu.

**„NIE CHCĘ DO DOMU!"**

Mimo tych poważnych minusów, przeprowadzona wśród dzieci na prędce ustna ankieta, dała rewelacyjne wyniki.

**Na pytanie: „jak ci tu jest, czy chciałbyś wrócić do domu?" — zadawane poszczególnym małym kuracjuszom, każdemu osobno, żeby uniknąć sugestii, czy nieszczerości — odpowiadali wszyscy jednakowo: „Jest mi tu dobrze, nie chcę jeszcze wracać, chcę tu być jak najdłużej".**

Jeden z malców omal się nie rozpłakał, bo mylnie zrozumiał, że chcemy go wysłać do domu do Rzeszowa...

Okazuje się, że można być zadowolonym nawet, gdy się nie ma całych butów. **Ale zadowolenie na pewno mi nie, gdy wkrótce dziury w podeszwach uniemożliwią zabawę na śniegu.**

A może do tego czasu Jasia, Basia czy Antek będą już mieli w czym biegać, dzięki akcji zbiórki na „Pomoc Zimową?

**W „PALLADIUM"**

Po ślicznie urządzonym sanatorium przerobionym z willi prywatnej, dla dzieci chorych na gruźlicę kostno-stawową chodziliśmy z minami współczująco - ponurymi. Nic dziwnego! Zbiorowisko unieruchomionych na długie miesiące w łóżkach dzieci — kalek, na nieprzyzwyczajonym do takiego widoku, sprawia wstrząsające wrażenie.

Dzieci jednak nie czują się specjalnie upośledzone. Stosunek do nich personelu, począwszy od posługaczki a skończywszy na dyrekcji, jest serdeczny, **na dziecko nie wolno podnieść głosu, robi się wszystko, co można, że by nieszczęśliwi zapomnieli o swoim nieszczęściu.** Patrzyli na nas poważnie, bo zwykle dzieci są poważne przy obcych. Ale to, co nam opowiadano o nich, świadczy o tym, że potrafią być też wesołe.

Poza chorobą, z której w wielu wypadkach można się wyleczyć, jest inne wielkie zmartwienie: Marysia Kołacz od pół roku już chodzi, ma gorset ortopedyczny, sprawiony przez Urząd Wojewódzki; Ania Grünberg— 10-letnia cyganka trochę utyka, ale poza tym jest już zdrowym dzieckiem. **Obie dziewczynki w dalszym ciągu przebywają w sanatorium, zajmując miejsca przeznaczone dla ciężko chorych.**

**Wśród przeszło setki dzieci 20 proc. jest takich, które nie mają dokąd wrócić.** Są to sieroty, lub dzieci, których nie można odesłać do złych warunków domowych, bez narażenia na powrót choroby. Ania i Marysia i inni ozdrowieńcy czekają na przydział do Domu Dziecka. Ale utrudnione jest umieszczenie w Domu Dziecka sublokatorów, wymagających szczególnej opieki.

Co z nimi zrobić? Żyją życiem nienormalnym, nie uczą się, i nie bawią tak, jak powinny.

**Może ze zbiórki na Pomoc Zimową stworzy się nowy, specjalny dom dla dziecka — rekonwalescenta? (m-kar)**

## Warszawa posiada 1070 taksówek

Jeszcze kilka miesięcy temu słyszało się głosy, że ilość warszawskich taksówek nie dociągnie do tysiąca. Obawy okazały się jednak zupełnie płonne.

Przed kilku tygodniami zarejestrowano tysiączną taksówkę, do chwili zaś obecnej ilość popularnych wehikułów z białym numerkiem na drzwiczkach wzrosła do 1070. (ar)

## TEATRY — KINA — RADIO

### TEATRY

**Teatr POLSKI** (Karasia 2) godz. 15 „Odwety", godz. 19 „Fantazy".

**NOWY** (Puławska 39) „Porwanie Sabinek", godz. 19.00.

**STUDIO** (Karowa 31) nieczynny. W próbach „Budowali most".

**KLASYCZNY** (Mokotowska 18) godz. 19 „Seans".

**LETNI** (Polna 26) o godz. 19.15 „Nitouche".

**MAŁY** (Marszałkowska 81) o godz. 18, sztuka de Flersa i de Croisseta „Powrót".

**POWSZECHNY** (Zamojskiego 20) o godz. 19 „Candida".

**Y.M.C.A.** — Od dnia 17 września codziennie z wyjątkiem czwartków „Żabusia" — Zapolskiej z Ireną Górską, Łuczycką, Kurylukówną i Damieckim, J. Pietraszkiewiczem i K. Leszczyńskim. Reżyseria D. Damieckiego

**COMOEDIA** (Szwedzka 2) godz. 19. „Pociąg Widmo".

**Teatr „Placówka"** godz. 19 „Krwawe Gody".

**WRÓBELEK WARSZAWSKI** Zygmuntowska 8, codziennie rewia pt. 4 : 1. Początek przedstawień godz. 17.30 i 19.30.

**Teatr Rozmaitości:** Teatr Rapsodyczny „Eugeniusz Oniegin" A. S. Puszkina.

### KINA

**ATLANTIC** (Chmielna 32) „Melodia serc", pocz. seansów: 14, 16.30, 21.30, dla zw. zaw. o godz. 19.

**PALLADIUM** (Złota 7-9) „Zielone lata" początek seans. 13, 15, 19, 21.30; dla zw. zaw. o godz. 19.

**POLONIA** (Marszałkowska 56). „Decyzja prof. Millasa", pocz. seansów 13, 15, 19 i 21. Zw. Zaw. 17.

**SYRENA** (Inżynierska 2) „Dwulicowa kobieta" początek seansów 15, 17 i 21; zw. zaw. 19.

**TĘCZA** (Suzina 4) „Zuchdziewczyna". Pocz. seansów 15. 17 i 21; zw. zawodowe 19.

**AKTUALNOŚCI Nr 1** (Marszałkowska 112) Program Nr. 45, pocz. seansu codziennie o godz. 11.

**AKTUALNOŚCI Nr. 2** (w Syrenie, Inżynierska 2) nieczynne.

**STYLOWY** (Marszałkowska nr 112) „Wakacje" Począ. seans. o godz. 13, 15, 17, 21 i Zw. Zaw. o 19-ej.

**CYRK**

Atrakcją w Warszawie będzie Reprezentacyjny Cyrk Din - Dona, którego otwarcie nastąpi w czwartek, 23 bm. na placu Starynkiewicza.

### RADIO

**NIEDZIELA, 26 bm.**

Godz. 7.00 Sygnał czasu. 7.05 Konc. por. w wyk. Ork. Dętej Miejskich Zakładów pod dyr. St. Sternalskiego. 8.00 Dz. por. 8.50 Skrzynka S. K. R. K. 9.00 Nabożeństwo. 10.00 „Uśmiechy wczasów". 12.04 Poranek symf. w wyk. Wielkiej Ork. Symf. P. R. pod dyr. J. Kołaczkowskiego. z udz. Wł. Kędry — fort., w przerwie Radiokronika. 13.30 „Co to było?", zagadka radiowa. 13.40 „Niedziela na wsi". 14.30 „Dyliżans miłości", wodewil romantyczny. 15.30 „Melodie ludowe", gra Polska Kapela Ludowa pod dyr. F. Dzierżanowskiego, z udz. Wincentego Nowakowskiego (przyśpiewki). 16.00 „Atlas", fragment poematu Al. Hymkiewicza. 16.10 Muz. poważna z płyt. 16.40 „Hania i Hani banie", aud. dla dzieci. 15.00 „Mówi Wystawa Ziem Odzyskanych". 17.05 „Podwieczorek przy mikrofonie". 18.35 „Papa się żeni", komedia. 18.55 „Melodie świata". 19.20 Koncert życzeń. 19.50 „W wieczornym nastroju". Wyk. Barbara Rudzka (sopran), Stefan Rachoń (skrzypce), Tad. Kowalski (wiolonczela), chór „4 asy", Wiktor Karwiński (fortep.). 20.00 Z życia Związku Radzieckiego. 20.50 Muz. poważna z płyt. 21.00 Dz. wiecz. 22.00 Muz. taneczna z płyt. 23.00 Ostat. wiad. 23.30 Muz. taneczna z płyt. 24.00 Hymn.

## Konika Stolicy

**DO ODGRUZOWANIA WARSZAWY**

W dniu 30 bm., członkowie i podopieczni Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację wezmą udział w akcji odgruzowania Warszawy. Prace prowadzone będą nad przygotowaniem terenu pod budowę pomnika powstańców przy ul. Krakowskie Przedmieście róg Karowej.

Zarząd Oddziału Praskiego wzywa swoich członków i podopiecznych do masowego wzięcia udziału w powyższej akcji. Zbiórka członków Oddziału Warszawa — Praga o godz. 9-tej rano przy ul. Stalowej 65.

**Z TOW. PRZYJAŹNI POLSKO - RADZIECKIEJ**

W lokalu Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej staraniem Zarządu Oddziału Stołecznego dn. 20.9.48 r. odbyło się zebranie przedstawicieli świata artystycznego i kulturalnego stolicy, organizacyj społecznych i zw. zawodowych w celu omówienia szczegółów programu „Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej".

Po obszernej dyskusji nad programem, mającym na celu pogłębienie i utrwalenie przyjaźni polsko radzieckiej została uzgodniona wspólna linia akcji „Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej".

Organizacje biorące udział w obradach wyłoniły Komitet Organizacyjny.

Protektorat nad „Miesiącem Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej" objął Prezydent m. st. Warszawy tow. Stanisław Tołwiński.

Redakcja ul. Smolna 12 Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60; Red. nocna i zagran. 8-82-25; Sekret. Red. 8-82-29; Dział Miejski 8-82-27. Dział listów i interw. 8-51-04, Kolp. 8-71-80, Adm. ul. Smolna 13, 8-29-84; Dział ogłosz. 8-50-23.

Zakłady Graficzne Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „PRASA", Warszawa, Smolna 10.

B-62601

# CAŁKOWITE ODPRĘŻENIE W SYTUACJI APROWIZACYJNEJ

## Spekulanci jednak nie rezygnują... z obozu pracy

**Władze Ochrony Skarbowej przeprowadziły ostatnio na terenie Warszawy i miast okręgu podstołecznego trzydniową akcję kontroli prywatnych i spółdzielczych przedsiębiorstw handlu spożywczego, w celu ustalenia, czy nie zachodzą wypadki sprzedaży artykułów żywnościowych klientom uprzywilejowanym oraz czy pobierane przy tym ceny są należycie księgowane i opodatkowane.**

Kilkanaście dwuosobowych patroli, składających się z pracowników Ochrony Skarbowej, wyruszyło w teren. Poza Warszawą zlustrowano: Włochy, Pruszków, Grodzisk Mazowiecki, Żyrardów, Górę Kalwarię, Karczew, Rembertów i inn. Zwrócono specjalną uwagę na masarnie i sklepy rzeźnicze.

Na terenie samej tylko Warszawy i Pragi, ujawniono 19 wypadków nadużyć podatkowych, popełnionych przez właścicieli sklepów rzeźniczych i masarni. W pięciu wypadkach stwierdzono sprzedaż mięsa w dni bezmięsne, w dwóch – sprzedaż mięsa z potajemnego uboju oraz pobieranie ceny za słoninę wyższej od dozwolonej.

Właściciel masarni przy ul. Nowogrodzkiej 28 **Henryk Ners**, odpowiadać będzie za sprzedaż słoniny po lichwiarskiej cenie i w dodatku w dzień bezmięsny. U **Albina Mironkiewicza** w Hali Targowej przy ul. Koszykowej znaleziono 30 kg cielęciny i 30 kg wieprzowiny z nielegalnego uboju. Za takie samo przestępstwo odpowiadać będzie **Adolf Banaszek**, u którego znaleziono 45 kg cielęciny i baraniny.

W wyniku kontroli prywatnych spółdzielczych przedsiębiorstw handlu spożywczego, spisano 10 protokółów za nieuzasadnioną odmowę sprzedaży artykułów pierwszej potrzeby, a ponadto 5 protokółów za inne wykroczenia jak: nieujawnianie cen, pobieranie cen wyższych niż dozwolone oraz inne wykroczenia akcyzowo-monopolowe.

### CIEKAWSZE OKAZY

**W spółdzielni Samopomocy Chłopskiej w Górze Kalwarii** stwierdzono większy zapas cukru, przy czym kierownictwo spółdzielni odmawiało sprzedaży tego artykułu klientom. Nie pomogły naiwne tłumaczenia kierownika spółdzielni **Tomasza Dymczaka**, że cukier przeznaczony był do podziału między personel sklepowy. Protokół został sporządzony, a kierownik spółdzielni za swą szkodliwą działalność poniesie zasłużoną karę. Za odmowę sprzedaży cukru odpowiadać będzie również **Powszechna Spółdzielnia Spożywców — sklep nr 11** w Żyrardowie oraz **Spółdzielnia Spożywców sklep nr 5 we Włochach**, gdzie ponadto stwierdzono, że klientom nie wydawano kwitów z bloczków urzędowego nakładu.

Właściciel sklepu spożywczego w Pruszkowie przy ul. Cedrowej 12, **Eugeniusz Pawłowski**, ukarany zostanie za pobieranie ceny wyższej za sól. W Karczewie u niejakiego **Toczewskiego** znaleziono w ukryciu 15 skórcielęcych i 6 wołowych, pochodzących z nielegalnego uboju. Toczewski pociągnięty zostanie również do odpowiedzialności karnej.

Na terenie Warszawy skontrolowano łącznie 126 punktów sprzedaży sporządzając 9 protokółów za nadużycia podatkowe i 2 za wykroczenia akcyzowo - monopolowe.

W czasie akcji stwierdzono, że sklepy **Spółdzielni Spożywców przy ul. Żelaznej 36 i 65**, posiadają duże zapasy mąki, której jednak nie sprzedawały. Tłumaczono się brakiem... torebek.

**W wyniku trzydniowej akcji Ochrony Skarbowej przeprowadzono kontrolę 343 przedsiębiorstw i punktów sprzedaży na terenie Warszawy i miejscowości podwarszawskich, spisując 37 protokółów, które przesłane zostały do właściwych władz orzekających, celem pociągnięcia winnych do odpowiedzialności karnej.**

**Obserwacje rynku stołecznego wykazały, że nastąpiło całkowite odprężenie w sytuacji aprowizacyjnej. Zaopatrzenie sklepów, w artykuły pierwszej potrzeby jest wystarczające. Psychoza gorączkowych zakupów ustała niemal zupełnie. Szkodliwa panika na rynku dzięki energicznej akcji interwencyjnej została całkowicie opanowana.**

## NAGRODZENIE przodownika pracy

Stocznia Rybacka w Gdyni dzięki zastosowaniu współzawodnictwa, znacznie podniosła swoją produkcję i polepszyła jej jakość. Jednym z tych, którzy znacznie przyczynili się do rozszerzenia akcji współzawodnictwa na terenie Stoczni, jest przodownik pracy — Ciuk. Za osiągnięcia w pracy został on ostatnio nagrodzony przez Ministerstwo Żeglugi.

## Korespondencyjne kształcenie w zakresie szkoły średniej ogólnokształcącej

Związek Nauczycielstwa Polskiego i Związek Młodzieży Polskiej, prowadzą Powszechny Instytut Korespondencyjny, którego celem jest umożliwienie młodzieży i dorosłym kształcenia się między innymi w zakresie szkoły średniej ogólnokształcącej na terenie całej Polski.

Podjęcie systematycznego kształcenia drogą korespondencyjną przez organizacje społeczne idzie po linii przyśpieszenia procesu upowszechnienia oświaty, a w pierwszym rzędzie wśród mas tej młodzieży i starszych, którzy dotychczas wykształcenia tego nie mogli osiągnąć.

Nauka korespondencyjna opierać się będzie na programach szkół średnich dla dorosłych, zatwierdzonych przez Ministerstwo Oświaty. Ściśle opracowany system kontroli oraz obowiązkowe egzaminy, gwarantują właściwy poziom nauki.

Z dotychczasowego doświadczenia wynika, że warunkiem należytych osiągnięć w nauce korespondencyjnej, jest praca zespołowa, która ma również wielkie znaczenie wychowawcze. Chroni ona ucznia od borykania w pojedynkę z materiałem nauczania i zaoszczędzi mu wiele nadmiernego i często bezowocnego trudu. Dlatego też będą zorganizowane zespoły przyposzczególnych szkołach powszechnych i średnich. Stworzy się w ten sposób pewnego rodzaju system szkoły społecznej.

Zorganizowanie dostatecznie gęstej sieci ośrodków dydaktycznych i zapewnienie im opieki i pomocy ze strony fachowych sił nauczycielskich, umożliwi umasowienie akcji kształcenia korespondencyjnego.

### METODY I FORMY PRACY KORESPONDENCYJNEGO GIMNAZJUM I LICEUM

Rok szkolny trwa 9 miesięcy (od 1.X — 30 czerwca).

Gimnazjum i liceum jest typu matematyczno - przyrodniczego.

Program nauki obejmuje 4 klasy gimnazjum i 2 kl. liceum.

Materiał nauczania stanowią: skrypty, podręczniki i komentarze przesyłane uczniom dwa razy w miesiącu przez dyrekcję gimnazjum.

Uczeń przerabia samodzielnie materiał nauczania, wpisuje odpowiedzi na pytania, zawarte w wykładzie do odpowiednich zeszytów domowych.

Raz w miesiącu uczeń przesyła do swojego ośrodka dydaktycznego prace kontrolne z każdego przedmiotu.

Egzaminy przejściowe i końcowe przeprowadzane są w ośrodkach dydaktycznych w trzech terminach — czerwiec, wrzesień i luty.

Po zdaniu egzaminu uczeń otrzymuje świadectwo równoznaczne ze świadectwem szkoły państwowej.

### WARUNKI PRZYJĘCIA

Wiek ucznia — ukończenie 16 lat życia.

Opłaty — za skrypty, podręczniki, komentarze, korespondencję i przesyłki, wynoszą 3.000 zł rocznie, płatne w trzech ratach kwartalnych.

Przy zapisie należy załączyć: a) podanie z wyszczególnieniem do jakiej klasy zgłasza się uczeń, na jakiej podstawie, jakiego języka chce się uczyć (rosyjski, francuski, niemiecki i na jakim poziomie; b) własnoręcznie napisany życiorys; c) poświadczony odpis ostatniego świadectwa szkolnego (w razie braku świadectwa, stwierdzenie przez dwóch świadków z podpisem uwierzytelnionym urzędowo); d) opłatę za pierwszy kwartał, w wysokości 1.000 zł, przesłanych na konto PKO nr VII-4010; e) następujące dane personalne na oddzielnym arkuszu:

a) nazwisko i imię,

b) miejsce urodzenia, miejscowość, powiat, województwo,

c) data urodzenia — dzień, miesiąc, rok,

d) dokładny adres obecnego zamieszkania — miejscowość, poczta, powiat, województwo,

e) wykształcenie — podać ukończenie szkoły, kursy itp.,

f) zawód rodziców i zawód własny,

g) stan majątkowy rodziców lub własny względnie wysokość miesięcznych zarobków,

h) ilość członków rodziny i wiek każdego z nich,

i) warunki mieszkaniowe — ile izb zajmuje rodzina,

j) odległość od poczty, stacji kolejowej, szkoły powszechnej, gimnazjum,

k) przynależność do organizacji rodziców i osobista,

l) własnoręczny podpis.

Uczniowie zostaną przydzieleni do odpowiednich ośrodków dydaktycznych i zawiadomieni o tym po zakończonych zapisach.

**Uwaga:** Zapisy przyjmuje Sekretariat Dyrekcji Korespondencyjnego Gimnazjum i Liceum ZMP Łódź, Al. Kościuszki 45 — do dnia 30.IX.1948 roku.

## SOLI MAMY W POLSCE DOSYĆ

Przeciętne zużycie miesięczne soli na jednego mieszkańca w Polsce wynosi 0,8 kg. Przyjmując, że liczba mieszkańców stanowi 24 mil., miesięczne zapotrzebowanie dla całego kraju wyraża się cyfrą ok. 19.000 ton.

W ciągu trzech miesięcy letnich, czerwca, lipca i sierpnia br. z zakładów produkcji wysłano do hurtowni na terenie całego kraju przeszło 69 tys. ton soli jadalnej, w ciągu września zadysponowano do wysyłki 27,6 tys. ton. W końcu sierpnia hurtownie dysponowały zapasem 46 tys. ton a więc przeszło dwu i pół miesięcznym zapasem.

Zużycie soli dla Warszawy wynosi przeciętnie 560 ton miesięcznie. 15 września br. zapas znajdujący się w hurtowniach warszawskich wyrażał się cyfrą 1.349 ton. Poza tym Warszawa miała otrzymać do końca miesiąca dalszych 700 ton.

Cyfry te wykazują jasno, że **jakakolwiek panika w dziedzinie zaopatrzenia kraju w sól jest najzupełniej bezpodstawna.** Brak soli nam nie grozi, samego bowiem zapasu, nie uwzględniając bieżącej produkcji, posiadamy na kilka miesięcy.

## „Stalową strzałą" do Krakowa

W dniu 30.IX.1948 r. Polskie Biuro Podróży „ORBIS", urządza dwudniową wycieczkę do Krakowa, turystycznym autokarem „Orbisu" „Stalowa Strzała".

Posiłki w drodze i w Krakowie oraz nocleg w hotelu.

W programie — oprócz atrakcyjnej podróży autokarem — zwiedzanie miasta i świeżo odnowionych sal na Wawelu.

Zapisy przyjmuje oraz udziela informacyj wszelkich „Orbis" w hotelu Polonia, Al. Jerozolimskie 5.

## SIEĆ BIBLIOTECZNA woj. lubelskiego

W ciągu czterech lat niepodległości w piętnastu powiatach, 27 miastach i 237 gminach wiejskich województwa **lubelskiego**, zorganizowano zaledwie piętnaście bibliotek powiatowych, czternaście miejskich i trzydzieści bibliotek gminnych. Ogółem księgozbiór całego województwa wynosi 119.000 tomów, przy czym 49.000 wypada na biblioteki miejskie, 10.000 na biblioteki gminne, a 60.000 na biblioteki powiatowe.

Porównanie ilości tomów z ilością mieszkańców daje wysoce niekorzystny wynik, szczególnie dla mieszkańców wsi, gdzie jedna książka wypada na 26 osób. Rozmieszczenie bibliotek jest nierównomierne. Największe księgozbiory posiadają Lublin i Siedlce, natomiast Lubartów, Puławy i Biłgoraj mają ich stanowczo za mało. **W roku budżetowym 1947 samorządy wydały na organizację bibliotek trzynaście mil. zł, zaś na rok 1948 preliminowano 25 mil. zł.**

Niezależnie od funduszów samorządowych i społecznych, biblioteki korzystają z dotacji państwowych w książkach i gotówce. W roku budżetowym 1947 otrzymano od państwa 3 i pół mil. zł, zaś w roku 1948 suma ta wzrosła do tej chwili do 6 mil. zł.

## ODPOWIEDZI REDAKCJI

**Ob. J. G., Warszawa** — Wykorzystaliśmy w 264 numerze naszego pisma w notatce pt. „Zamiast reszty".

**Ob. B. Kulikowski i St. Krawczyk, Pruszków.** — Młodzież robotnicza i chłopska ma pierwszeństwo w przyjmowaniu na wyższe uczelnie. Trzeba jednak bezwzględnie posiadać wymagany zasób wiadomości. Z listu Waszego wynika, że nie zdaliście egzaminu wstępnego.

**Ob. Stanisław Orłowski, Wilkowa — wieś.** — Chcecie się uczyć i prosicie nas o radę w wyborze zawodu. Zwróćcie się do Poradni Zawodowej ZMP, Warszawa, ul. Mokotowska 3, gdzie będziecie mogli otrzymać informacje o szkołach ogólnokształcących i zawodowych oraz o warunkach pracy w różnych zawodach. Poradnia Zawodowa ZMP przeprowadza też badania psychotechniczne, w celu stwierdzenia uzdolnień kandydata do obranego zawodu.

**TOW. HENRYK GRĄDZIEL, GDAŃSK. — Sprawy mieszkaniowe są dziś bolączką ogólną. Nie ma innej rady, jak starać się o przydział zgodnie z obowiązującymi przepisami.**

**TOW. Z. J., MILANÓWEK. — Poruszoną przez Was sprawę przekazaliśmy Warszawskiemu Komitetowi Wojewódzkiemu PPR.**

**INŻ. EMIL LEWICKI, WARSZAWA. — List Wasz otrzymaliśmy. Odpowiedzi udzielimy Wam po całkowitym wyjaśnieniu sprawy.**

**H. KUPRIAN I TOWARZYSZE, KARTUZY. — Według wyjaśnień Związku Zawodowego Pracowników Kolejowych w związku z przeprowadzonymi ostatnio zmianami okres urlopowy dróżników ulegnie zwiększeniu. Karty „C" dróżnicy mają otrzymać w październiku.**


Teatr Klasyczny
MOKOTOWSKA 13
(przy pl. Zbawiciela)
DZIŚ PRZEDSTAWIENIA o godz. 15,30 i 19,00
„SEANS"
Nieprawdopodobna komedia N. Cowarda
w reżyserii J. Warneckiego
z udziałem: Z. Grabowskiej, H. Jezierskiej, J. Kwiatkowskiej, E. Pachowskiej, D. Wodyńskiej, A. Łodzińskiego i A. Różyckiego.
Kasa Teatru (8 – 34 – 05) czynna od 11 – 19
2959-B

MIEJSKI TEATR ROZMAITOŚCI
DYREKTOR DOBIESŁAW DAMIĘCKI
TEATR ROZMAITOŚCI MARSZAŁKOWSKA 8 Codziennie godz. 19
Gościnne występy Teatru Rapsodycznego z Krakowa
EUGENIUSZ ONIEGIN arcydzieło A. S. Puszkina
OD 25 b.m. „LORD JIM" – CONRADA
Zespół TEATRU ROZMAITOŚCI w sali Polskiej YMCA codziennie oprócz czwartków godz. 19
PRZEMIŁA KOMEDIA G. ZAPOLSKIEJ »ŻABUSIA«
na czele zespołu: Irena Górska, W. Łuczycka, J. Kuryluk, D. Damięcki, K. Leszczyński, J. Pietraszkiewicz.
Reżyseria: D. Damięcki.
Dekoracje: J. Przeradzka.
W II akcie piosenka układu A. Kitschman.
W PRÓBACH „ZEMSTA" Al. Fredro ◆ „SZELMOSTWO SKAPINA" Moliera
2938-K


## BIURO DRUKÓW

**Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa", Warszawa, Bagatela 14**

WYKONYWUJE WSZELKIE PRACE, WCHODZĄCE W ZAKRES DRUKARSTWA I INTROLIGATORSTWA, ORAZ DRUKI KOLOROWE TECHNIKĄ ROTOGRAWIUROWĄ (WKLĘSŁODRUKOWĄ), I OFFSETOWĄ WE WŁASNYCH ZAKŁADACH GRAFICZNYCH, WKLĘSŁODRUKOWYCH I INTROLIGATORNIACH. ROBOTY WYKONYWUJE w/g CENNIKA KALKULACYJNEGO, ZATWIERDZONEGO PRZEZ BIURO CEN MIN. PRZEMYSŁU I HANDLU.

ZAMÓWIENIA PRZYJMUJE BIURO DRUKÓW
R.S.W. „Prasa", Warszawa, Bagatela 14, IV p., tel.: 8-69-57, 8-79-69
2795-K


Centrala Techniczna Oddział w Warszawie
zatrudni
rutynowane maszynistki
Zgłaszać się Wydział Personalny Odolańska 3.
2972 K

SKLEPY
o dużym metrażu na meble w Warszawie:
na PRADZE,
ŻOLIBORZU,
ŚRÓDMIEŚCIU,
bliskim MOKOTOWE
PILNIE POSZUKIWANE
ZGŁOSZENIA KIEROWAĆ
CENTRALA HANDLOWA PRZEMYSŁU DRZEWNEGO
ODDZIAŁ GŁÓWNY
Warszawa, ul. Leszno 128, tel. 88-127
2943-K


## OGŁOSZENIA DROBNE

### HANDLOWE

**BRYLANTY** — biżuteria. Złoto — srebro — zegarki. Kupno — sprzedaż. Nowy Świat 48. Nowak. 683

**MASZYNY** biurowe, kasy rejestracyjne, remonty. Numeratory, kasy — kasetki, taśmy, filce, pokrowce. Jan Jaworski, Warszawa, Chmielna 26. 691

**ROBOTY** spawalnicze, ślusarskie, kowalskie, Grójecka 63 — Spółdzielnia Pracy „Budowa — Dostawa" 726

**„BETONIAKI"** 250 i 150 litrów sprzedam. Grochowska 161. 747

### PRACA ZAOFIAROWANA

**TOWARZYSTWO** Handlu Zagranicznego poszukuje pilnie: 1 korespondentkę; stenotypistkę z doskonałą znajomością języka angielskiego i francuskiego, 1 korespondentkę — stenotypistkę z maszynopisaniem. Oferty składać pod „Poleska" Impet Sikorskiego 42. 745


Wytwórnia Posadzek Drzewnych
A. BEDNARCZYK
Warszawa — Praga ul. Siarczana 7, telefon 10-40-28.
Przyjmuje w każdej ilości tarcicę liściastą, do przerobu na klepkę posadzkową.
2927-K

POLIMEX
Polskie Towarzystwo Eksportowo-Importowe Maszyn i Narzędzi S-ka z o. o.
zatrudni natychmiast
1. Bilansistę - sprawozdawcę, inspektora-bilansistę, bilansistę z językiem angielskim.
2. Spedytorów międzynarodowych ze specjalizacją: dysponenci - kalkulatorzy deklaranci celni, ubezpieczeniowcy.
3. Korespondentów, handlowców branży maszynowej i narzędziowej, techników mechaników; wymagane języki: angielski, francuski lub niemiecki.
4. maszynistki ze znajomością języków obcych.
Oferty należy składać osobiście w Wydziale Personalnym, ul. Wiejska 11.
2961-K

JUBILER
ST. SZULC
WARSZAWA
Gmach Hotelu Europejskiego
Kupno, Sprzedaż, Ocena

Centrala Handlowa Przemysłu Motoryzacyjnego „MOTOZBYT" Mazowiecka 13
poszukuje
Kierownika Oddziału Organizacji
Referentów do Oddz. Organizacji.
Kandydaci muszą posiadać znajomość zasad Naukowej Organizacji i Kierownictwa, oraz kilkuletnią praktykę w pracach organizacyjnych.
Referentów planistów, ze znajomością nowoczesnych zasad planowania.
Zgłaszać się codziennie w Dziale Personalnym w godzinach 10 — 13. 2947-K

Czytajcie „Trybunę Wolności" i „Chłopską Drogę"

3 inżynierów lądowych,
7 techników drogowych,
2 buchalterów-bilansistów
zatrudni natychmiast
Wydział Dróg i Mostów Zarządu Miejskiego m. st. Warszawy. — Warunki dobre.
Zgłoszenia: Warszawa, ul. Karowa 20, IV p.
2962 K

NOWOCZESNĄ AKCJĘ TĘPIENIA SZCZURÓW
przeprowadzamy przy użyciu
„ZAGŁADY L.C.F"
Wyrób Spółdzielni Wytwórczej S.W. w Warszawie
Krakowskie Przedmieście Nr 66 tel. 8-61-68
2969-K

# GŁOS SPORTOWY

## „SPORT ODBUDOWUJE STOLICĘ"

### UDANA IMPREZA NA STADIONIE WP

W sobotę, na Stadionie WP odbyła się interesująca impreza sportowa pod hasłem „Sport odbudowuje stolicę". Dochód z imprezy przeznaczony został na odbudowę Warszawy.

Imprezę tę zaliczyć można do całkowicie udanych, chociaż należało oczekiwać, że z uwagi na jej piękny cel, na stadion przybędzie więcej widzów.

Atmosfera na imprezie była b. przyjemna, a same widowisko ciekawe i interesujące.

**64-LETNI ZAPAŚNIK, KTÓRY NIGDY NIE LEŻAŁ NA ŁOPATKACH**

Pokaz walki zapaśniczej zademonstrowali: 64-letni (!) zawodnik **Okulicz - Kozaryn**, pierwszy polski olimpijczyk, który w Paryżu w 1924 r. zajął czwarte miejsce i prezesa PZA **Ziółkowski**, również b. olimpijczyk i wielokrotny reprezentant Polski. 64-letni Okulicz - Kozaryn, który w swej karierze zawodniczej nie przegrał żadnego spotkania przez położenie na łopatki (tylko na punkty) — i tym razem nie dał się pokonać młodszemu o 22 lata przeciwnikowi. Walka po 10-minutach została uznana za nierozstrzygniętą.

Jak widać, zapaśnictwo jest sportem, który może być uprawiany do późnej starości, z największym pożytkiem dla zdrowia.

**GUKF PRZEGRYWA 1:4**

Po pokazie walki zapaśniczej został rozegrany mecz piłkarski między Głównym Urzędem Kultury Fizycznej, a Radą Związkową Kultury Fizycznej przy KCZZ.

Związkowcy okazali się lepszymi graczami na boisku, niż „gukfowcy". W drużynach wystąpił cały szereg popularnych postaci w sporcie polskim, jak Szef Oddziału Sportu w GUKF — ppłk. Czarnik, mjr. Better, mgr. Nawrocki, prezes WOZPN Nowakowski, insp. Maleszewski (reprezentacyjny koszykarz polski), mjr. Brzezicki, trener Monasterski, por. Skrzypczak, b. olimpijczyk gimnastyk Kosman, inż. Szymczyk, Smentek, Szymkowiak, Staniszewski (b. mistrz łyżwiarski Polski) i inni

Gra nie pozbawiona była humoru i momentów emocjonujących Najlepszymi graczami w GUKF byli ppłk. Czarnik, por. Skrzypczak, mgr. Nawrocki i Nowakowski. Bramkarz mjr. Better stosował wszystkie najbardziej fantazyjne i urozmaicone robinzonady, nakrywki i chwyty, broniąc bohatersko swej „świątyni".

Nie zawsze jednak piłka była mu posłuszna. Na ogół niechętnie stykała się z jego ciałem i wtaczała się pod nim do bramki. Brak treningu był niewątpliwie przyczyną tej niedyspozycji bramkarskiej mjr. Bettera, który w ciężkich momentach walczył jak lew.

Bramki dla zwycięzców strzelili: Szymkowiak — 3, Lisowski — 1; dla GUKF — Nowakowski — 1.

W drużynie Rady Związkowej KF doskonale grał Szymkowiak, Staniszewski i Lisowski.

**PŁYWACY NAJSZYBSI NA BIEŻNI**

W przerwie meczu zostały rozegrane 2 sztafety 8×50 m. Pierwszą z nich była sztafeta zawodników kilku dziedzin sportu, z wyłączeniem lekkoatletyki. W drugiej sztafecie biegli działacze.

W sztafecie pierwszej zwyciężyli pływacy, w czasie 55.4 sek., przed tenisistami i łyżwiarzami. Dalsze miejsca zajęli bokserzy, motocykliści i kolarze.

Jeszcze bardziej ciekawą była sztafeta działaczy — a więc na ogół biegaczy z „brzuszkami". Po zaciętej walce zwyciężyli znowu pływacy, biegnący w płaszczach kąpielowych.

Sztafeta zwycięska uzyskała czas 59.6 sek. Dalsze miejsca zajęli: kolarze i bokserzy.

Po sztafetach, na bieżni został rozegrany australijski wyścig kolarski działaczy WOZK i PZK. Dyr. Kobus jechał na rowerze wyścigowym, a inż. Szymczyk na swym nieśmiertelnym „kogucie". Inż. Pokora również „męczył się" na „kogucie". Zwyciężył zespół WOZK przed PZK.

**7-LETNIA MOTOCYKLISTKA I 13-LETNIA AKROBATKA**

Zupełną niespodzianką dla widzów były pokazy akrobatycznej jazdy na motocyklu, w wykonaniu rodzeństwa Nowak, 7-letniej Jadzi, 12-letniej Krysi i brata, studenta Politechniki.

Jadzia Nowak doskonale prowadzi już motor, a jej o 5 lat starsza siostra zademonstrowała „wyższą szkołę jazdy", wykazując niezwykłe opanowanie maszyny. Jadąc później z bratem, 12-letnia motocyklistka zademonstrowała szereg ewolucji. Solowe popisy najstarszego brata były b. ciekawe.

Demonstracyjna jazda 3 żużlowców na motorach „Martin - Jap" zelektryzowała wprost widownię. Była to najlepsza żywa reklama niedzielnego meczu żużlowego Polska — CSR, który wywołał w Warszawie tak wielkie zainteresowanie. (D).

## RAGU PO AMERYKAŃSKU

Podczas obrad przedstawicieli czterech mocarstw w Paryżu delegaci Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii uparcie starali się udowodnić, że te właśnie obrady są sesją Rady Ministrów Spraw Zagranicznych. Gdy delegat radziecki A. Wyszyński oświadczył, iż nie jest to Rada Ministrów, ponieważ trzech spośród czterech ministrów spraw zagranicznych jest nieobecnych i przytoczył francuskie przysłowie: **„Po to, aby zrobić ragu z baraniny — trzeba mieć baraninę"**, delegat amerykański Douglas powiedział: **„Jednakże p. Schuman jest tutaj, a więc jest i baranina, można przeto zrobić ragu".**

(Z prasy)

(„Litieraturnaja Gazieta")

## Łomowski i Adamczyk zwyciężają

### na międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych w Bukareszcie

W sobotę, dnia 25 bm., rozpoczęły się w Bukareszcie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne z udziałem czołowych zawodników Czechosłowacji, Polski, Węgier i Rumunii.

Otwarcia zawodów dokonał minister oświaty Vasilichi, po czym po odegraniu hymnu rumuńskiego i defiladzie zawodników przystąpiono do zawodów.

**W rzucie kulą zwyciężył Łomowski (Polska), wynikiem 15,95 m.** (Łomowski miał 3 rzuty powyżej 15 m: 15.66 m, 15,68 m, i 15,95 m.) Dalsze miejsca zajęli: 2) Gurau (Rumunia) 14,65 m, 3) Raica (Rumunia) 14,53 m.

W skoku wzwyż kobiet zwyciężyła Chlumska (CSR) 1.45 m, przed Rononczi (Węgry) 1.45 m. Zawodniczki polskie Pankówna i Herdówna, zajęły trzecie i czwarte miejsce, uzyskując wysokość po 1,40 m.

Bieg na 800 m wygrał Węgier Hires, w czasie 1:57.8 min, przed Talmaciu (Rumunia) 1:57,9 i Edocs (Węgry) 1:57,9. Wideł (Polska) zajął piąte miejsce w czasie 1:58.8.

110 m. przez płotki wygrał Krul (CSR), w czasie 15.6 sek. przed Dumitrescu (Rumunia) 15.8 i Kiss'em (Węgry) 16.0. Polak Adamczyk zajął ostatnie — piąte miejsce w czasie 17,2 sek. Adamczyk startował w tym biegu bezpośrednio po skoku w dal. Polak był wyraźnie zmęczony poprzednią konkurencją i po minięciu ostatniego płotka doszedł do mety.

Rzut oszczepem wygrał Węgier Varszegy, wynikiem 65.28 m przed Strnadekiem (CSR) — 62.20 i Dezideriu (Rumunia) 61.67. Polak Kuźmicki zajął piąte miejsce rzutem 50,55 m.

**W skoku w dal 2 pierwsze miejsca zajęli Polacy: 1) Adamczyk 7.17 m, 2) Kuźmicki 6.61 m, 3) Fikejz (CSR) 6,57 m.**

W biegu na 100 m pań zwyciężyła Sicnerova (CSR), w czasie 12,7 przed Hejducką (Polska) 13,0, Moderówną (Polska) 13,1, Słomczewską (Polska) i Gębolisówną (Polska).

Finał 100 m panów, wygrał Rumun Lupa w czasie 10.8 sek. przed Kiszką (Polska) 11.0 i Csany (Węgry) 11,0. Drugi z Polaków Lipski zajął czwarte miejsce w czasie 11,4.

400 m panów: 1) Solymosi (Węgry) 50,1 sek., 2) Tullner (Węgry) 50,4, 3) Precek (CSR) 50,7. Polak Mach zajął piąte miejsce w czasie 51.1 sek.

W sztafecie 4x100 m kobiet zwyciężyły Węgry w czasie 49,5 sek. przed Polską 50,6 sek. i Rumunią 54,0.

Pierwsi trzej zawodnicy, w każdej konkurencji otrzymują pamiątkowe medale.

## Ze sportu radzieckiego

W jednym z ostatnich spotkań piłkarskich o mistrzostwo Związku Radzieckiego moskiewski „Spartak" pokonał drużynę Lokomotiv" (Moskwa) w stosunku 2:1. Wynik meczu nie wpłynął na lokatę „Spartaka" w tabeli mistrzowskiej, ma on już bowiem zapewnione trzecie miejsce, natomiast drużyna „Lokomotiv" w wyniku przegranej zajęła ostatecznie siódme miejsce.

## POŻYTECZNE WYDAWNICTWA

W najbliższych tygodniach na półkach księgarskich znajdzie się szereg ciekawych tomów o tematyce radzieckiej, wydanych staraniem Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Marksistów szczególnie zainteresuje dzieło **KONSTANTYNOWA** pt.: **„Rola jednostek i mas ludowych w historii"**. Są to rozważania na temat kto posuwa świat naprzód — genialne jednostki, czy masy ludowe.

Historycy i politycy z uznaniem powitają polskie wydanie zbioru mów **MOŁOTOWA.**

**„Żywioł i człowiek" ILINA**, to popularno-naukowa książka o zwycięstwach człowieka nad wodą, ogniem, elektrycznością i innymi żywiołami, coraz bardziej wprzęganymi w służbę ludzkości.

**ALEKSANDROW**, wybitny znawca kinematografii w ciekawej książce pt.: **„Za kulisami filmu"**, odsłania dekadencję moralną i antyspołeczny charakter filmów anglosaskich, przeciwstawiając im twórcze, ideologiczne, życiowe założenia filmu radzieckiego.

Zbiorowa praca, będąca zbiorem wypowiedzi na temat dzieł Gorkiego, zainteresuje polskich wielbicieli tego wielkiego artysty i myśliciela.

Trzy znane posłanki i działaczki ruchu kobiecego — **GARNCARCZYKOWA, ORŁOWSKA i JASZCZUKOWA**, opisały swoje wspomnienia i wrażenia z pobytu w Związku Radzieckim w książce pt. **„Byłyśmy w ZSRR"**. Proste i pełne głębokiego wyrazu opowiadania będą jeszcze jednym krokiem naprzód na drodze wzajemnego zbliżenia i poznania narodu polskiego z narodami Związku Radzieckiego.

Szkolne, świetlicowe i regionalne chóry i zespoły artystyczne będą mogły dzięki Towarzystwu Przyjaźni Polsko-Radzieckiej wzbogacić swój repertuar **25 pieśniami radzieckimi**, zawartymi w specjalnie opracowanym śpiewniku, oraz dwoma sztukami **CZECHOWA „Wesele"** i **„Niedźwiedź"** i obrazem scenicznym **NIEKRASOWA** pt. **„Jesienna nuda"**. Wszystkie trzy utwory zawiera I tom Biblioteczki Teatralnej.

Dla najmłodszych widzów Towarzystwo Przyjaźni Polsko - Radzieckiej przygotowuje tłumaczenia inscenizacji bajki **MARSZAKA** pt.: **„12 miesięcy"**.

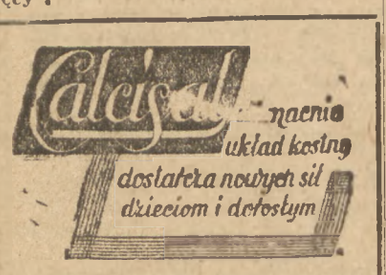

Produkcji Państw. Fabr. Zj. Zakł. Przem. Farm. Żądać w aptekach i drogeriach. 2885 K

## Na półce z książkami

## O WSI I O CHŁOPACH

Zbiór opowiadań wiejskich Józefa Mortona pt.. **„Klucz bożej Klementyny"**[1]) odznacza się dość rozległą skalą tematyczną—od obrazków obyczajowych, w których dużą rolę odgrywają bardzo interesujące autora sprawy przesądów, guseł i zabobonów, aż do tragicznych motywów okupacyjnych, obrazujących w wymownych skrótach bezmiar cierpienia ludzkiego w „czasach pogardy".

Morton ma w dorobku trzy powieści chłopskie, z których ostatnia — „Inkluzowe wiano", wyszła z druku w ub. roku. Jako pisarz, który wyrósł na wsi, Morton zna i rozumie wszystkie właściwości wiejskiego bytu, wszystkie cechy psychiki wsiowego człowieka. Autor „Klucza bożej Klementyny" pragnie dążyć drogą realizmu, unika na ogół stylizacji, patosu, chłopomaństwa. Nie powiedziałbym jednak, że w omawianym tu zbiorze usiłowania autorskie uwieńczone są zawsze wynikiem pomyślnym.

Chodzi o to, że swe dążenie realistyczne Morton przepuszcza przez sito powszednich i spowszedniałych konwencji literackich, że surowiec tematyczny kształtuje przeważnie na modłę osobistych poglądów, myśli, zainteersowań, tak, że w rezultacie przypisywane bohaterom opowiadań — „prostym" ludziom wiejskim — uczucia, reakcje i czyny mają niekiedy posmak sztuczny.

Spośród zebranych w tomie opowiadań wyróżniłbym „Cacko odpustowe", zabawną choć makabryczną nieco historię o chłopie, który — nie pogrzebawszy jeszcze zmarłej żony — zabiera się już na serio do drugiego ożenku — oraz „Zośkę", niosącą żywność ukrywającym się Żydom i przeżywającą w ich kryjówce rozległy kompleks uczuć, od pięknego, ludzkiego miłosierdzia do egoistycznego, zwierzęcego strachu w chwili niebezpieczeństwa. Słabe wydają mi się opowiadania „programowe" jak „Franusiowe szczęście" lub „Więzy", w których autor nie zdołał uniknąć zasadzek retoryki i sentymentalizmu.

×

**„Cierpki owoc"** — Józefa Pogana[2]) to literatura bardzo specyficznego rodzaju, twór samorodnego talentu pisarza, który nie tylko na wsi wyrósł, ale z niej nigdy nie wychodził. Dwie powieści i długi szereg opowiadań (ich część zawarta jest w zbiorze „Cierpki owoc") przyniosły Poganowi, już w latach powojennych rozgłos zasłużony. Jest to bowiem w istocie autentyczny pisarz chłopski, który nie dbając o normy i kanony czysto literackie, wgryzł się myślą i uczuciem w rodzimą glebę i dobywa z niej wszystko, co tylko go zainteresować może.

Nie należy szukać u Pogana szczególnie interesujących wątków fabularnych, finezji narracyjnej i w ogóle tzw. „dobrej roboty" literackiej. Jego pasją i najmocniejszą stroną jest — charakterologia, oparta na wyostrzonym darze obserwacyjnym i świetnej znajomości wszelkich spraw wiejskich. Toteż niemal w każdym opowiadaniu Pogana znajdziemy „pełnokrwiste" charaktery — chłopskich skąpców, świętoszków, wyzyskiwaczy, snobów, dorobkiewiczów — a reprodukuje je Pogan z rozmachem, humorem, z podkreśleniem wszystkich—głównych i drugorzędnych — cech specyficznych.

Na specjalne studium zasługiwałby styl pisarski Pogana, będący w dużej części bardzo oryginalną gwarą, pełną wyrazistych i jędrnych, choć dziwacznych nieraz słów i zwrotów chłopskich. Czujemy jednak, że ta gwara nie jest tu sztucznym elementem, zastosowanym dla zewnętrznego efektu, lecz czymś, z czym zżył się i zrósł autor, czymś, co od dzieciństwa jest dlań bliskie i zrozumiałe. Niekiedy przecież w tej gwarze, jak niepotrzebny rodynek w bochnie razowca, znajdzie się ni stąd ni zowąd — szumny i pusty frazes dziennikarski raczej, niż literacki, co sprawia wrażenie nieco komiczne, jak ów przysłowiowy kwiatek przy kożuchu.

Niezależnie od rozmaitych wyrażonych tu zastrzeżeń, opowiadania Mortona i Pogana mają poważne i godne uwagi zalety: są łatwo czytelne, dostępne pojęciowo i przepojone szczerą intencją humanitarną. Dlatego też książki te powinny znaleźć szeroki dostęp do bibliotek popularnych, a przede wszystkim — wiejskich.

**Bolesław Dudziński**

1) Józef Morton: „Klucz bożej Klementyny", Warszawa, „Książka", 1948, str. 144.
2) Józef Pogan: „Cierpki owoc", Warszawa Sp. Wyd. „Książka", 1948, str. 128.

**UPTON SINCLAIR**

**tłum. Wandy Melcer**

## SZEROKIE WROTA

50)

— Basta — wykrzyknął Hiszpan — to wystarczy.

IX

Kapitan Gwardii nie tracił słów na próżno. Chciał to sobie jeszcze raz przemyśleć, na co się Lanny zgodził. Po dłuższej chwili rzekł:

— Jeszcze jedno, panie Budd, rzecz dla mnie bardzo ważna.

— Sam o tym wiem — odrzekł Amerykanin — ale po co mówić o interesie, kiedy nie wiadomo, jak go załatwić?

— Plan pana da się wykonać, ale jest bardzo niebezpieczny i ktoś, co się tego podejmie musi być pewny, że mu się opłaci.

— Claro, mi capitan. Ale zanim będziemy mówić dalej, proszę, niech pan przyjmie ten drobny prezencik. Wsunął zwitek banknotów w rękę kapitana, a zwitek musiał być niemały, gdyż głos w ciemności odparł.

— Mil gracias, senior.

— Odgadł pan — uśmiechnął się Lanny — że tam jest dziesięć banknotów po sto peso każdy. Brałem małe odcinki, bo łatwiej wydać w małym miasteczku. To zwrot kosztów dzisiejszego wieczoru. Jeśli nawet nie dojdziemy do porozumienia, nie chciałbym, żeby się pan uważał za wykorzystanego.

— Bardzo mi było przyjemnie pana spotkać, senor.

— I mnie również, mi capitan — Hiszpanie są bardzo ceremonialni, a Lanny sądził, że gangsterzy w niczym się nie różnią od swych rodaków. Teraz pozostaje nam tylko zdecydować, ile pieniędzy warte jest ryzyko. Niełatwa to sprawa, przyznaje. Nie ma oznaczonej ceny za takie usługi, musimy więc znaleźć kompromis między tym, co by pan chciał dostać, a tym, co ja mogę dać. Ojciec mój jest bogatym człowiekiem, ale ja mam tylko to, co zarobię, przy tym musi się pan liczyć z faktem, że przywiozłem tu tylko tyle pieniędzy, by móc kupić parę obrazów, zrobiłem też parę umów, które mnie wiążą.

— Sądziłem, że ojciec młodego Anglika jest bogaty.

— Dziadek ma majątek, który jednak został poważnie obdłużony w czasie wojny i na którym ciążą wielkie podatki. Znam go od dwudziestu pięciu lat i wiem, że zawsze więcej wydaje, niż ma. Mówię to panu,żeby pan nie myślał, że wszyscy Anglicy i Amerykanie, to milionerzy, bo jeśliby pan miał za wielkie wymagania musiałbym odstąpić od swej myśli pozwolić, by młody „loco" radził sobie sam, jak potrafi.

— Co mi pan proponuje, senor?

— Sądze, że mi go pan dostarczy żywym, że więc strzały pana nie pójdą na marne.

— Oczywiście, senor.

— Nie zatrzyma pan wozu w świetle przed tawerną, ale trochę opodal w cieniu drzew. Powie pan ludziom że musi ich pan na chwilę opuścić. Niech sami skończą butelkę. Podejdzie pan do wozu, a ja dam panu jeszcze dziesięć banknotów, ale tym razem nie będą to pesety, tylko dobre amerykańskie studolarowe odcinki, co na oficjalnym rynku wynosić będzie około dwunastu tysięcy pesetów. Na czarnym rynku oczywiście więcej, więc za te pieniądze każdy przyzwoity Hiszpan może sobie pohulać do woli. Oczywiście nie zmieni ich pan w Caceres, ale weźmie pan urlop i pojedzie do Sewilli albo gdzieindziej ku francuskiej granicy, gdzie bankierzy przywykli do obcych walut.

— Słusznie, panie Budd, ale suma jest mała w porównaniu do wartości życia bogatego, młodego człowieka.

Jeszcze nie skończyłem. Muszę przecież wywieźć młodego człowieka z Hiszpanii, a kiedy wrócę do Caceres, spotkam się z panem raz jeszcze i dam panu dalsze pięć banknotów, by wyrazić swą wdzięczność za milczenie.

— Zdumiewa mnie pan, senor — rzekł tamten — myślałem, że chce pan zabrać przyjaciela do Portugalii. Czyżby pan miał zamiar wracać do Hiszpanii.

— Nie mogę tak wyjechać. Mam tu zobowiązania. Wynająłem samochód od rodziny generała Aguilar więc muszę go odwieźć do Sewilli i zapłacić umówioną cenę. Zacząłem też pertraktować tu o kilka obrazów, które spodziewam się kupić, jeśli otrzymam pozwolenie wywozu.

— Widzę, że ma pan do siebie wielkie zaufanie, iż potrafi go pan wywieźć.

— Oczywiście, coś może nawalić i może będę musiał uciekać z nim razem. Byłbym wtedy w wielkim kłopocie bo wyglądałoby to, że nie dotrzymałem panu słowa, a przecież nie będę mógł pisać. Mogę pana tylko upewnić, że jestem człowiekiem honoru i że będę uważał za swój obowiązek doręczyć panu te pieniądze najwcześniej, jak się tylko da, nawet gdybym miał przysłać kogoś z Francji, by je panu doręczyć.

— Pod żadnym warunkiem nie zgadzam się na wtajemniczanie osoby trzeciej.

— Więc oświadczam panu, że wrócę do Caceres chyba, chyba, żeby mi groziło bezpośrednie niebezpieczeństwo, które mnie zmusi do ucieczki. W takim wypadku byłbym panu winien nie pięćset dolarów, ale tysiąc. Złoże je na pana imię do banku w Cannes albo do jakiego innego, który mi pan wskaże. Myślę, że pokonacie czerwonych, a wtedy może zechce pan odpocząć na Riwierze. Pieniądze będą tam na pana czekać. Nie możemy spisać umowy, ale mam nadzieję, że pan ufa mojemu słowu. Mój adres Juan les Pins Alpes Maritimes. List czy depesza zawsze mnie dojdzie. Jeśli mnie list nie zastanie przyślę matce polecenie, a ona wypłaci panu pieniądzę. Niech pan zrozumie, że oddając mi taką przysługę będzie pan moim przyjacielem wykonam więc swoje zobowiązanie z taką samą skwapliwością z jaką pan teraz dopomoże więźniowi.

(D. c. n.)